Nr. 60 (7328) P WARSZAWA, WTOREK 1 MARCA 1938 r. R. K. XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 132

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Prowokacja francuskiego kapitału

Kodeks Pracy jeszcze nie jest uchwalony, ale kapitaliści już zapowiadają sabotaż jego postanowień

Senat francuski obradował przez cały dzień niedzielny nad dwoma ustawami wchodzącymi w skład t. zw. kodeksu pracy. W sobotniej dyskusji Senat zaznaczył stanowisko na ogół niechętne w stosunku do tekstów uchwalonych przez Izbę Deputowanych, co wytworzyło sytuację o tyle poważną, że jednym z głównych przeciwników projektu, który zgłosił aż 20 poprawek, głęboko zmieniających teksty Izby Deputowanych, był jeden z wybitniejszych senatorów radykalnych Maulion. W czasie posiedzenia niedzielnego premier Chautemps interweniował w czasie debaty, apelując do Senatu, by nie wprowadzał zbyt głęboko sięgających zmian, któreby uniemożliwiły uzgodnienie tekstów między Senatem a Izbą Deputowanych. Premier nie postawił wprawdzie w Senacie kwestii zaufania, jednakże ostrzegł Senat, iż w razie nie uchwalenia tych ustaw przez obie Izby, Rząd nie byłby w stanie sprawować swoich funkcyj i ponosić odpowiedzialności. Zapowiedź postawienia kwestii zaufania przez premiera Chautemps wywołała w Senacie duże wrażenie i większość radykalna Senatu poczyniła poważne wysiłki pojednawcze. Senator Moulion cofnął połowę zgłoszonych przez siebie poprawek, utrzymując jednak poprawki o charakterze zasadniczym. W kołach parlamentarnych oczekują uzgodnień między obu Izbami.

„Le Jour" ogłasza protest 30 związków pracodawców Lotaryngii przeciwko projektowanemu kodeksowi pracy. Organizacje te zapowiadają zwalczanie nowego statutu pracy za pomocą wszelkich możliwych środków.

Wielka akcja Partii Pracy przeciwko Rządowi Chamberlaina

Setki zgromadzeń protestacyjnych

Opozycja domaga się rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów

Opozycja angielska złożona ze stronnictwa robotniczego i partii liberalnej lorda Samuela urządza szereg wieców protestacyjnych przeciwko polityce premiera Chamberlaina. W ciągu tak zw. „weekendu" odbyło się około 100 zgromadzeń protestacyjnych, na których przemawiali wybitni parlamentarzyści z leaderem stronnictwa pracy mjr. Attlee na czele.

Organ Labour Party „Daily Herald" pisze, że jest rzeczą możliwą, że obecna Izba gmin będzie rozwiązana w związku z dymisją b. ministra spraw zagranicznych, Edena.

W kołach rządowych twierdzą jednakże, że pogłoski te nie mają uzasadnienia. Rząd wcale nie kwapi się obecnie do wyborów.

***

„Daily Telegraph" pociesza się, że kampania opozycji przeciwko premierowi Chamberlainowi w związku z rokowaniami angielsko-włoskimi nie pociągnie za sobą — jego zdaniem — poważniejszych następstw. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby Rząd uległ presji opozycji i zgodził się na nową debatę w sprawie stosunków angielsko - włoskich w Izbie gmin. Interpelacje w sprawie mianowania lorda Halifaxa ministrem spr. zagranicznych będą ograniczone do czasu przeznaczonego na interpelacje.

Jak twierdzą w kołach parlamentarnych, przewódca Labour Party mjr. Attlee zgłosi interpelację w sprawie mianowania lorda Halifaxa. Wniosek ten podkreśli, że szefem Foreign Office winien być członek Izby gmin, który mógłby przemawiać w Izbie w sprawach dotyczących polityki zagranicznej. Jak wiadomo, członkowie Izby lordów nie mogą występować w Izbie gmin.

W państwie „Wrogów Ludu"

Bucharin organizował zamachy na Lenina, a Gorki został otruty

Szczegóły obłąkanego procesu 21 nawybitniejszych działaczy bolszewickich

Jak już donosiliśmy, dnia 2-go marca przed kolegium wojennym najwyższego Sądu ZSSR. rozpocznie się olbrzymi proces polityczny. Na ławie podsądnych zasiądzie 21 osób: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii"), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef G. P. U.), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosneholc (b. komisarz handlu zagr.), Iwanow-Czernow (b. komisarz rolnictwa), Grinko (b. komisarz finansów), Zieliński, Bessonow, Ikramom, Chodzejew - Fajzylla, Szarangowicz, Zucharow, Bulanow, Lewin (lekarz, który podpisał autopsję Ordzonokidze), Pletnikow (lekarz profesor), Kozakow, Maksymow i Koriuczkow.

Wszyscy ci podsądni oskarżeni są o szpiegostwo, szkolnictwo, dywersję, terror, osłabienie siły wojennej ZSSR., prowokowanie wojny, defetyzm, dążenie do rozczłonkowania ZSSR., oderwanie od niego Ukrainy, Białorusi, republik środkowo - azjatyckich, Armenii, Azerbejdzanu, pomorza na Dalekim Wschodzie, wreszcie o dążenie do obalenia socjalistycznego i społecznego ustroju ZSSR., a następnie restauracji kapitalizmu i władzy burżuazji. Poza tym stoją oni pod zarzutem otrucia Kujbyszewa (przewodniczącego Gosplanu). Mienżyńskiego i Gorkiego przy pomocy lekarzy Lewina, Kozakowa, Winogradowa i prof. Pletniowa(?).

Bucharin oskarżony jest poza tym, że w okresie rokowań o pokój brzeski wraz z Trockim i lewymi eserami organizował zamach na Lenina. Bcharin i Trocki dążyli do zerwania rokowań brzeskich, ażeby w ten sposób obalić rząd sowiecki i aresztować albo zabić Lenina, Stalina i Swierdłowa, by utworzyć nowy rząd, składający się z bucharinowców i lewych eserów. (PAT.).

Rząd angielski

Stara się uspokoić opinię francuską

Niedzielne przemówienia premiera Chautemps'a i ministra spraw zagranicznych Delbos'a w Izbie Deputowanych są szczegółowo omawiane na łamach prasy angielskiej.

„Daily Telegraph" donosi, że angielscy przyjaciele Francji przyjęli z zadowoleniem oświadczenia ministrów francuskich, a w szczególności ustępy ich przemówień, dotyczące przyjaźni angielsko-francuskiej. Dziennik podkreśla z zadowoleniem, że ustąpienie ministra Edena nie pociągnęło za sobą zmiany orientacji polityki angielskiej w stosunku do Francji. „Daily Telegraph" zaznacza, że premier angielski Chamberlain przesłał pismo odręczne do premiera Chautemps'a, w którym zapewnia szefa Rządu francuskiego o niezachwianej przyjaźni Anglii w stosunku do Francji i zaznacza, że Rząd francuski będzie szczegółowo informowany o przebiegu rokowań angielsko - włoskich.

Echa tajemniczego zaginięcia gen. Millera

„Azefiada" gen. Skoblina

Był równocześnie agentem GPU i szefem kontrwywiadu monarchistów rosyjskich

W poniedziałek zostało wznowione w Paryżu przesłuchanie świadków w sprawie tajemniczego porwania gen. Millera, który, jak wiadomo, zaginął bez śladu w dniu 22 września ub. roku.

„Le Matin" twierdzi, że gen. Skoblin, który zniknął w parę dni po zaginięciu gen. Millera, był agentem G. P. U., a równocześnie jako szef kontrwywiadu organizacji monarchistów rosyjskich, gen. Skoblin wysyłał swych agentów do Rosji Sowieckiej. Jednocześnie pracował on ręka w rękę z G. P. U. 10 agentów, wysłanych przez Skoblina do Rosji, zostało aresztowanych i straconych przez władze sowieckie. Ten stan rzeczy wywołał zaniepokojenie w kołach monarchistycznych i generał Miller zabronił wysyłania owych agentów do ZSSR. Gen. Skoblin, który popadł w niełaskę G. P. U., postanowił usunąć gen. Millera i stanąć na czele organizacji byłych wojskowych rosyjskich w Paryżu, aby móc nadal prowadzić swą akcję. Śledztwo stwierdziło, że parowiec sowiecki „Maria Ulianowa", na pokładzie którego znajdował się — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa gen. Skoblin, opuścił port w Hawrze natychmiast po przybyciu ciężarówki ambasady sowieckiej w Paryżu. Ciężarówkę tę widziano tego samego dnia w Paryżu w miejscu, gdzie gen. Skoblin spotkał się z gen. Millerem. „Matin" występuje w ostrych słowach przeciwko działalności agentów G. P. U. na terytorium francuskim i domaga się energicznej akcji ze strony władz bezpieczeństwa.

Cztery miliardy

wynosi budżet angielskiej marynarki wojennej

Korespondent morski „Daily Telegraph" donosi, że budżet marynarki angielskiej na rok 1938/9 będzie wyższy od budżetu tegorocznego i ma wynosić 150 milionów funtów (ok. 4 miliardów zł.). Jest to najwyższa suma, wydana w ciągu jednego roku na rozbudowę floty od 1919 roku, kiedy budżet marynarki wynosił 154 miliony funtów szterlingów. Nowy budżet będzie zawierał znaczne pozycje na rozbudowę lotnictwa podległego admiralicji. W roku ubiegłym eskadry hydroplanów podlegały ministerium lotnictwa, a obecnie zostały poddane admiralicji. Program budowy nowych pancerników i krążowników nie został jeszcze definitywnie ustalony. Jakkolwiek nowe pancerniki będą posiadały wyporność ponad 35,000 ton, to jednak Rząd angielski będzie się starał trzymać klauzul traktatowych co do maksymalnego tonażu krążowników i innych jednostek morskich.

Upiór nędzy

nie przestaje straszyć w Operze

Strajk okupacyjny w gmachu Teatru Wielkiego trwa. Upiór nędzy i głodu nie chce opuścić Opery stołecznej, mimo zdecydowanej walki połączonych wszystkich zespołów artystycznych i technicznych Opery. Skandaliczne widowisko, jakim są głodni, śpiący na deskach artyści, chórzyści i członkowie baletu — trwa.

Społeczeństwo dość wyraźnie ustosunkowało się do obrad nieudolnych administratorów Opery. Świadczą o tym wyrazy solidarności i sympatii, jakie zewsząd płyną do trwających w ciężkiej walce pracowników.

Podziwu godnym jest fakt, że nie znalazła się władza, czy instancja, któraby położyła kres bezczelności panów, którzy pozwalają sobie na takie kombinacje, jakich najdobitniejszym wynikiem i świadectwem jest obecny strajk w Operze. To, co może się zdarzyć dyrektorom trup prowincjonalnych — nie jest dozwolone ludziom, sięgającym po dyrektorstwo najbardziej reprezentacyjnej placówki teatralnej stolicy Państwa polskiego.

Nieudolny administrator, kiepski dyrektor, p. Mazaraki, umywa dziś ręce gestem Piłata. A tymczasem dziesiątki pracowników sceny operowej głodują i cierpią niewygody, jakie są udziałem ludzi walczących, by uzyskać zapłatę ciężko zapracowanych pieniędzy.

Wczoraj w salach Opery odbył się bal. Strajkujący pracownicy ustąpili z pomieszczeń, wynajętym instytucji o charakterze społecznym.

Przez ścianę od pomieszczeń, które są terenem ciężkiej walki, rozbrzmiewała muzyka i radosny gwar, zaczaił się gdzieś w ciemnych zakamarkach upiór nędzy, trapiący pracowników Opery.

Nieustępliwe stanowisko de Valery

Zerwanie rokowań

pomiędzy Anglią i Irlandią

Premier irlandzki de Valera oświadczył przedstawicielowi „Press Asociated", że rokowania angielsko - irlandzkie zakończyły się niepowodzeniem. Sprawa zjednoczenia Irlandii napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Premier irlandzki twierdzi, że porozumienie pomiędzy Anglią a Irlandią jest niemożliwe, dopóki kraj nie będzie zjednoczony.

Obrona Indii Wschodnich

W celu skuteczniejszej obrony Indyj Wschodnich, Rząd angielski zawarł umowę z centralnym Rządem indyjskim, mocą której Indie zobowiązują się wzmocnić swą własną flotę wojenną według uzgodnionego planu. Dla ułatwienia tych zamierzeń Rząd angielski rezygnuje z rocznej wpłaty 100 tysięcy funtów, które Indie wpłacały na wzmocnienie floty angielskiej. Wzamian za to Indie zobowiązują się w razie wojny postawić wszystkie swe siły morskie do dyspozycji Anglii.

Zamaskowany paragraf aryjski

Prasa rumuńska podaje, że Syndykat dziennikarzy w Bukareszcie zasuspendował, aż do czasu przeprowadzenia rewizji praw na obywatelstwo, wszystkich swoich członków - Żydów. Będą oni mogli zostać ponownie przyjęci tylko wtedy, o ile uregulowana zostanie sprawa ich obywatelstwa.

Wszystkie źródła helu w rękach Rządu amerykańskiego

„Associated Press" donosi, że Rząd amerykański skupił od Girdlerd Corporation in Louisville za sumę 538,000 dolarów wytwórnie helu w Dexter (Kansas) i Thatscher (Colorado). Obecnie Rząd amerykański posiada wszystkie źródła helu w całym kraju.

Kongres Krakowski Stronnictwa Ludowego

Przebieg dokładny obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego w Krakowie przedstawimy po jego zakończeniu. Dzisiaj chcemy podnieść, że powaga i POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI były cechami istotnymi i słowa wstępnego ob. St. Thugutta, przewodniczącego Kongresu, i referatu zasadniczego ob. Macieja Rataja, przewodniczącego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa, i całej dyskusji.

Poważnie i z wielkim poczuciem odpowiedzialności przyjął Kongres powitania od działaczy ludowych, przebywających poza granicami kraju, i od Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. Burzliwe oklaski stwierdziły postawę mas chłopskich, skupionych w Str. Ludowym.

Obserwujemy więc ze spokojem i z... pewną ironią gorączkowe próby „dywersji“, montowane na gwałt przez pewne pisma „narodowe“.

***

Wrażenie bardzo duże wywołały referaty ob. ob. Macieja Rataja i Zygmunta Gralińskiego. Wrażenie ogromne sprawiła też manifestacja Kongresu na rzecz obrony narodowej i armii, gdy na stole prezydialnym spoczęły szkarłatne róże, przesłane ze strony wojskowej.

Postawa delegatów jest zdecydowana, zwarta i jednolita. Nie może być mowy o jakimkolwiekbądź „flircie“ ruchu ludowego z prądami faszystowskimi czy też z t. zw. totalistycznymi. Stanowisko: *DEMOKRACJA I WOLNOŚĆ* jest podkreślane w sposób jasny i otwarty.

Równie burzliwie, jak list ludowców z poza granic Polski i jak pismo C.K.W. P.P.S., witano pozdrowienia ob. Domańskiego z ramienia młodzieży „wiciowej“, i J. Wiktora, przedstawiciela pisarzy ludowych.

***

W drugim dniu Kongresu Str. Lud. odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłych w ub. r. członków Stronnictwa. Obrady podjęto o g. 10 rano. W ciągu przedpołudnia odbywała się dyskusja nad referatami ob. ob. Thugutta i Gralińskiego i sprawozdaniem N.K.W.

Niemal wszyscy mówcy podkreślali w swych wywodach konieczność ścisłej współpracy z P.P.S. Wywoływało to stale żywe oklaski delegatów.

Po wyczerpaniu listy mówców imieniem Komisji - Matki złożył sprawozdanie b. marsz. Rataj. Zaproponowaną listę Rady Nacz. Stronnictwa, Komisji Rewizyjnej i Sądu Stronnictwa przyjęto przez aklamację.

Przystąpiono do wyboru prezesów ciał organizacyjnych. Zabrał głos ob. Thugutt, który dziękując za okazywane mu zaufanie, składa mandat przewodniczącego Rady Nacz. usprawiedliwiając to złym stanem zdrowia. Na swoje miejsce wysuwa kandydaturę ob. Gruszki, przebywającego od szeregu miesięcy w więzieniu przemyskim w związku ze strajkiem sierpniowym. Zebrani burzliwymi oklaskami przyjęli kandydaturę, co oznaczało i wybór ob. Gruszki. Sala urządziła ob. Thuguttowi olbrzymią owację.

Z kolei nastąpił wybór prezesa Nacz. Komitetu Stronnictwa. Ob. Thugutt wysunął kandydaturę b. marsz. Rataja. Nastąpiła żywiołowa owacja. Delegaci powstali z miejsc na powitanie wchodzącego na trybunę b. marsz. Rataja.

Głęboko wzruszony tą manifestacją ob. Rataj dziękuje za wybór, zaznaczając, że właściwym prezesem jest ktoś inny... Oświadczenie to przyjęto huraganem oklasków. Zebrani powstawszy śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Kongres urządza następnie ob. M. Ratajowi owację ponowną. Ob. Rataj — wobec tej stanowczej woli Kongresu — wybór przyjmuje.

Przegląd prasy

NIEPOTRZEBNE „ZGRYZOTY“.

„Gazeta Polska“ stara się stale przypiąć jakąś „łatkę“ naszemu pismu. Bardzo lubimy rzeczową polemikę, ale poco te kunsztowne łatki?

„Gazecie Polskiej“ wydaje się, że „złapała“ nasz dziennik na nie konsekwencji. Ba, na sympatii względem — kto by przypuścił?! — totalizmu! Ha! dobry „kawałek“ do „polemiki“.

Posłuchajmy, jak do dzieła zabiera się OZON-owy dziennik. Oto ob. B. Elmer pisze o protestach Austrii przeciwko „anschlussowym“ kombinacjom Hitlera. I mówi, że (czytajmy uważnie) „rząd austriacki w oparciu o znakomitą **większość ludu** austriackiego z **całą determinacją** bronić będzie niezależności i niepodległości Austrii“.

Dokoła tego zdania „ozonowa“ „Gazeta Polska“ rozpoczyna radosny taniec, o którym wspominamy w artykule wstępnym. Jakto, woła, — „w oparciu o znakomitą większość“?! Przecie Austria jest krajem „totalnym!“ A to się wsypał dziennik socjalistyczny!

UZNANIE(!) „Robotnika“ dla totalizmu austriackiego jest naprawdę znamienne! Inna rzecz, że publiczne wyznanie wiary „Robotnika“ W POTĘŻNĄ SIŁĘ TOTALIZMU(?) austriackiego stawia pod znakiem zapytania niezłomność zasad antytotalistycznych głoszonych przez to pismo(!).

No i poco te bzdury, to szukanie dziury na całem? Wszak nasza myśl jasna — i szczegółowo rozwijaliśmy ją wielokrotnie. Totalizm austriacki jest nie siłą, lecz słabością Austrii, bo odtrąca liczne i doskonale uświadomione warstwy robotnicze. To **osłabia** Schuschnigga w walce z „Hitlerią“. Jednakowoż — **wbrew** totalizmowi — w ostatniej fazie tej walki masy socjalistyczne poparły Austrię niepodległą, bo nie chcą wzmacniać Hitlerii. W ostatnich manifestacjach w Austrii brali udział (samodzielny) socjaliści. I tylko w tym znaczeniu można powiedzieć, że Schuschnigg opiera się o znakomitą większość ludu austriackiego. Gdzież tu jakieś „uznanie“(!) dla totalizmu?!

Ale „Gazeta Polska“ wciąż usiłuje coś „znaleźć“ na naszych szpaltach. Szuka dla siebie „zgryzoty“. Polecamy się dalej łaskawym względom i opiece, ale prosimy przed publicznym wystąpieniem trochę — pomyśleć...

„SŁUŻBA MŁODYCH“.

„Służba Młodych“ — to nowa „ozonowa“ formacja, znajduje się pod kierownictwem majora Galinata. „Głos Narodu“ analizuje charakter tej nowej młodzieżowej formacji i przedstawia trochę... zawiłe dzieje młodzieżowych formacyj „ozonowych“. Płk. Koc tworzył „Sektor Młodzieżowy“ (w maju ub. roku) pod nazwą „Związek Młodej Polski“. Pozyskał część ONR-owej „Falangi“. Lewica „sanacyjna“, niezadowolona z tego „endekowania“, zmieniła sytuację. Powstało „czwórporozumienie“ (pono pod kierunkiem woj. Grażyńskiego): Strzelców harcerzy, „Siewu“ i OMP. W ten sposób „falangiści“ zostali zneutralizowani. Trzeba było **reorganizować** cały „Sektor“.. Otóż „Służba Młodych“ — to próba tej reorganizacji.

„Efekt mizerny“ — pisze „Głos Narodu“. Np. „Siew“ nie przystąpił do nowej formacji. „Służba Młodych“ jest organizacją polityczną (OZN); więc cóż tam robią organizacje apolityczne? A pozatem jaki jest **program?**

Szukamy PROGRAMU „Służby Młodych“... W nadesłanym nam programowym artykule znajdujemy obok wielu frazesów jeden wyraźny postulat: „planowe, bezkompromisowe skoncentrowanie WIELU FUNKCYJ W RĘKU PAŃSTWA OBDARZONEGO SILNĄ WŁADZĄ“. Więc — pełny etatyzm, lub totalizm? Natomiast ani słowa, jaką TREŚCIĄ IDEOLOGICZN... ma być wypełnione to totalne państwo.

Wciąż zwroty i odwroty — pisze klerykalny dziennik. — Widać, że do stabilizacji na odcinku młodzieży jeszcze daleko!

KONGRES LUDOWCÓW.

Kongresowi ludowców — prasa poświęca mnóstwo artykułów. Społeczeństwo bowiem już pojmuje naogół, czym jest chłop w Polsce niepodległej! Tymi głosami prasy zajmiemy się później. Obecnie tylko zarejestrujemy fakt, że demokratyczny tygodnik „Czarno na białem“ wydał **specjalny numer**, poświęcony chłopom.

JESZCZE JEDEN ROZŁAM!

„Kurier Polski“ donosi, **że w** grupie „Falangi“ powstał nowy rozłam. Wyszedł „Oenerowiec“, pisemko rozłamowców, i **gwałtownie** atakuje „Falangę“.

A wszystko gwoli „**konsolidacji“ „narodu“...**

K. CZ.

Manifestacja angielskiej Partii Pracy

i Związków Zawodowych

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Anglii, Partia Pracy łącznie ze Związkami Zawodowymi i frakcją parlamentarną Partii Pracy, wydały wspólny manifest, żądający NOWYCH WYBORÓW POD HASŁEM ZMIANY POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Manifest składa się z 11 punktów. Stwierdza on na wstępie, że Rząd konserwatywny ZDRADZIŁ SWE OBLICZE, dzięki którym wygrał wybory w r. 1935. Rząd wyrzekł się polityki, opartej na Lidze Narodów i wystawił na pośmiewisko zasady Ligi.

Rząd postanowił wdać się w rokowania z Hitlerem i Mussolinim w warunkach, oznaczających ZDRADĘ PRZYJAŹNI I AUFANIA KRAJÓW DEMOKRATYCZNYCH.

Hiszpania republikańska ma być oddana na łup bezprawia i najazdu obcego. Zdradą tą Rząd zadał gwałt sumieniu narodu angielskiego.

Rząd ODMAWIA OBRONY PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO. Rząd skapitulował przed zakusami dyktatorów.

Aktem upokorzenia Rząd doprowadził do dymisji min. Eedna w tej samej chwili, gdy ten był gwałtownie atakowany przez Hitlera i Mussoliniego.

Rząd podejmuje rokowania z Mussolinim, kiedy Włochy są w rozpaczliwej sytuacji gospodarczej. Ustępując przed naciskiem, Rząd jednocześnie ratuje faszyzm w krytycznej chwili.

Godząc się bez zastrzeżeń w chwili obecnej na rozmowy z Hitlerem i Mussolinim, Rząd działa nie na rzecz pokoju, lecz — rozstroju. Polityka Rządu zagraża bezpieczeństwu Anglii i jej Imperium, bezpieczeństwu ściśle związanemu z bezpieczeństwem wszystkich narodów.

Polityka Rzadu naraża na szwank dobre stosunki z Francją.

Polityka ta odsuwa od Anglii Stany Zjednoczone, które wielokrotnie wyrażały swą sympatię dla państw demokratycznych i swą nienawiść do faszyzmu.

Angielski ruch robotniczy potwierdza swą NIEZŁOMNĄ OPOZYCJĘ DO WSZELKICH POROZUMIEŃ Z MUSSOLINIM I HITLEREM na podstawach, wyłuszczonych przez Chamberlaina w Izbie Gmin.

NIE CZAS TERAZ NA USTĘPSTWA DLA DYKTATORÓW. Potrzeba jasnej deklaracji, że Anglia obstaje przy wypełnianiu układów, że jest przeciwna bezprawnej polityce siły, przeciwna napastliwemu wtrącaniu się do spraw wewnętrznych państw niezależnych. Zwłaszcza Czechosłowacji należy się od Anglii pewne zapewnienie, że ona i inne państwa Ligi wypełnią swe zobowiązania w obronie jej niepodległości i całości.

W takiej polityce leży jedyna nadzieja odwrócenia od Europy wojny powszechnej.

Ruch robotniczy wzywa naród angielski do wyrażenia swego potępienia rządowej polityki słabości i tchórzostwa.

Żąda on, by Anglia wespół z innymi pokojowymi narodami przeciwstawiły się gwałtom i groźbom faszystowskich państw.

Rząd obecny nie ma mandatu społeczeństwa do wykonywania tych zmian w polityce zagranicznej, jakich on dokonał. Ruch robotniczy domaga się tedy natychmiastowego rozpisania nowych wyborów pod hasłem polityki zagranicznej.

Autobus wpadł na drzewo

Wczoraj rano autobus, kursujący na linii Wąbrzeźno — Górzno wpadł na przydrożne drzewo w pobliżu Grabowca, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Sześć osób zostało rannych, szofer prowadzący autobus po wypadku usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył. Przyczyny katastrofy na razie nie ustalono.

Japończycy biją Niemców

Jeden z wybitnych przedstawicieli kolonii niemieckiej w Szanghaju dr. Edward Birt, w czasie przejażdżki konnej po za terenem koncesji międzynarodowej został napadnięty przez żołnierza japońskiego, żołnierz ten obrzucił dr. Birta stekiem obelg, a następnie zranił go sztyletem w twarz, tak, że zachodzi obawa utraty oka, dwaj policjanci chińscy pośpieszyli napadniętemu z pomocą i następnie przewieźli dr. Birta do lecznicy.

Na granicy sowiecko-mandżurskiej

Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje: 25 b. m. oddział wojsk sowieckich w liczbie około 100 żołnierzy piechoty i kawalerii wkroczył na terytorium Mandżurii w pobliżu góry Numi w okręgu Czientao, część oddziału wycofała się 26 b. m., pozostała część znajduje się jeszcze na terytorium Mandżurii, dwa sowieckie samoloty przeleciały granicę mandżurską w pobliżu Tumentoe.

Patrole japońsko - mandżurskie zdwoiły czujność na garnicy.

Pokwitowanie

Na rzecz rodzin robotników fabryki w Polowiu

zebrali pracownicy fizyczni Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń zł. 20.20.

Znaczenie walk o Teruel

Półurzędowa „Agencja Hiszpańska“ wyjaśnia znaczenie walk o Teruel, jak następuje:

Na to, cośmy uzyskali w przeciągu sześciu dni, rokoszanie musieli zużyć dwóch miesięcy. I na to, by sytuacja strategiczna w sferze Teruel powróciła do stanu z przed 15 grudnia, poświęcili oni tysiące ludzi. W mieście, któreśmy obecnie ewakuowali, znaleźliśmy przy jego zdobyciu jeńców i pokaźny zapas sprzętu wojennego. Rokoszanie zaś odnaleźli miasto puste, bez garnizonu, bez mieszkańców, bez żywności i bez amunicji.

Moglibyśmy utrzymać Teruel, gdybyśmy się zacietrzewili i wystawili na działanie bateryj lądowych i powietrznych żywe masy ciał ludzkich. Nie chcieliśmy tego. Teruel jest obiektem militarnym o znaczeniu drugorzędnym. Zaatakowaliśmy go, by stworzyć dywersję strategiczną, dostateczną dla odwrócenia i opóźnienia wielkiej ofensywy rokoszan na Madryt.

Ta wielka operacja była wyznaczona, zdaje się, na 16 grudnia. W tym celu wróg zgromadził w okolicach Siguenzy kilka dywizyj wojskowych i olbrzymią masę sprzętu wojennego. Wielka liczba samolotów miała współpracować w ofensywie.

Lecz nasza ofensywa na Teruel pomieszała te plany. W dążeniu do odzyskania tego miasteczka, którego stratę odczuli jako hańbę, rokoszanie zmarnowali rezerwy i amunicję, przeznaczone na pochód poprzez prowincję Guadalajara i więcej nawet, bo nowe i liczne transporty sprzętu, nadesłane z zagranicy.

Naczelne dowództwo republikańskie musi się liczyć z możliwościami i wymaganiami długiej wojny i nie chce rozpraszać w jałowych przedsięwzięciach środków, jakimi rozporządza. Teruel nie był wart zniszczenia jednostek wojennych, niezbędnych do innych celów, ani też wyczerpania składów amunicyjnych.

Z DRUGIEJ STRONY, WYŻSZOŚĆ ARTYLERII I LOTNICTWA ROKOSZAN BYŁA PRZYTŁACZAJĄCA, OWA WYŻSZOŚĆ. KTÓRĄ ZAWDZIĘCZAĆ TRZEBA JAK PRZEDTYM TAK I TERAZ SŁAWETNEMU KOMITETOWI „NIEINTERWENCJI“ W LONDYNIE, DZIAŁAJĄCEMU KU NAJWIĘKSZEJ CHWALE I NAJWIĘKSZEJ KORZYŚCI PAŃSTW TOTALNYCH. Wyższość ta zmusiła nas do pewnej przezorności, która bez uszczerbku dla obronności frontu wschodniego (Teruel), pozwoliła nam zaoszczędzić ludzi i amunicji.

W nocie oficjalnej Rząd oświadczył — a wiadomo, że oświadczenia Rządu zasługują na wiarę — ŻE UPOŚLEDZENIE POD WZGLĘDEM ARTYLERII I LOTNICTWA ZNIKNIE.

Rząd powołał pod broń dwie nowe klasy i uchylił 40-to godz. tydzień pracy.

Hiszpania prowadzi wojnę śmiertelną. Ona walczy o to, by jej synowie nie byli niewolnikami cudzoziemców. Ona może liczyć tylko na siebie samą. Czego ona sama nie zrobi, tego nikt nie zrobi za nią. Ona wie, że żadna siła nie sprzymierzy się z nią.

Ale ona wie także, że zwycięstwo, które ona odniesie, będzie tym wspanialsze i tym czystsze.

Ententa bałkańska

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Ententy Bałkańskiej zakończyła się wczoraj. Turecki minister spraw zagranicznych, Rustu Aras, oświadczył przedstawicielom prasy, że Ententa Bałkańska będzie utrzymywała stosunki przyjazne ze wszystkimi krajami i wyraził nadzieję, że Bułgaria przystąpi wkrótce do paktu bałkańskiego.

W wyniku obrad rady ententy bałkańskiej wydany został komunikat, w którym podkreślono solidarność, łączącą państwa Ententy. W sprawie hiszpańskiej ustalone zostało, że państwa, wchodzące w skład Ententy, nawiążą kontakt z rządem gen. Franco.

Następstwem uchwał rady będzie również uznanie przez Turcję i Grecję imperium włoskiego.

Niemcy będą zbierać

odpadki i poza granicami Rzeszy

Zagraniczne placówki hitlerowskie otrzymały z Berlina polecenia, aby zorganizowały zbiórkę odpadków szmat i gałganów, oddając je następnie w portach, do których zawijać będą okręty niemieckie, celem zabierania ładunków. Zbiórka ta ma być urządzona na szeroką skalę, aby w ten sposób zapobiec dalszemu brakowi surowca w Niemczech.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda na ogół chmurna i miejscami drobny deszcz, zwłaszcza na północy kraju. Ciepło przy umiarkowanych wiatrach południowo - zachodnich i zachodnich.

„Liberalizm" i gospodarka planowa

Nic nie ma gorszego w dyskusji, niż taki stan rzeczy, kiedy strony, polemizujące ze sobą, używają **tego samego słowa** w dwóch znaczeniach odrębnych, niekiedy nawet w dwóch znaczeniach przeciwstawnych.

Tak się właśnie zdarzyło w polemice, którą prowadzimy teraz z p. M. Starzyńskim, współkierownikiem „Gazety Polskiej", w polemice, wyrosłej z artykułu tow. Z. Żuławskiego p. t. **„Socjalizm pod obstrzałem"**.

Tow. Żuławski napisał:

> „Gazeta Polska" zarzuca nam „liberalizm"..., a wie przecież doskonale, że nigdy, jako socjaliści, nie byliśmy jego zwolennikami. Przeciwnie, tak samo, jak „Gazeta Polska", przeciwstawialiśmy się mu zawsze, rozumiejąc, iż wyrósł on nie z dążeń do wolności człowieka, lecz z chęci stosowania wyzysku i niewoli wobec innych".

Tow. Żuławski pojmuje słowo: „liberalizm" tak, jak go pojmuje teoria ekonomii politycznej od Marksa i Kautsky'ego poprzez Sombarta aż do Tuhana - Baranowskiego i aż do Vilfredo Pareto; chodzi o „liberalizm", jako **system gospodarki prywatno - kapitalistycznej.** Zagadnienia **demokracji politycznej** nie wchodzą wcale w rachubę.

P. M. Starzyński reaguje:

> „Skoro organ tak kompetentny, jak „Robotnik", twierdzi, że socjaliści byli zawsze przeciwnikami liberalizmu, to skłonni jesteśmy dać temu wiarę, o ile chodzi o... przeszłość. Nie jesteśmy tego pewni w teraźniejszości. Namiętna walka przeciw totalizmowi pcha socjalistów w objęcia liberalizmu. I tu kryje się tragedia Socjalizmu".

P. M. Starzyński ulega w danym wypadku **sugestjom** literatury naukowej, pseudo - naukowej i — poprostu — agitacyjnej faszyzmu, **faszyzmu międzynarodowego**. Takie same sugestje przebijały w kilku mowach p. pos. B. Miedzińskiego w poprzednim jeszcze sejmie. „Chwyt faszystowski jest zresztą dość prymitywny:

„liberalizm" gospodarki prywatno - kapitalistycznej zostaje raptem utożsamiony z liberalizmem politycznym.

Jak? skąd? dlaczego? **niewiadomo!**

Liberalizm (bez cudzysłowu) **polityczny** sprowadza się do paru kwestyj, obchodzących każdego z nas:

1) **człowiek** w Państwie rozporządza pewną sumą **uprawnień;** obciąża go równolegle pewna suma **zobowiązań;**

2) **człowiek - obywatel Państwa** życzy sobie, by nie przeglądano mu listów osobistych w żadnym „czarnym gabinecie"; by go nie wysyłano do obozu koncentracyjnego na skutek czyichś tam wybuchów nerwowych; by mógł prenumerować pisma, które mu odpowiadają; by mógł należeć do stowarzyszeń, które mu odpowiadają; by mógł chodzić na zebrania, które mu odpowiadają;

3) **człowiek - obywatel Państwa** życzy sobie nadewszystko, by mógł sam uczestniczyć **w rozstrzyganiu o własnym losie i o losie Państwa.**

Ten gatunek „liberalizmu politycznego" nazywa się w języku potocznym — **demokracją polityczną.**

„Liberalizm" (w cudzysłowie) gospodarki prywatno - kapitalistycznej — to, mówiąc nieco trywialnie — **zgoła odmienna para kaloszy.** A właśnie literatura faszystowska - naukowa, pseudo - naukowa i agitacyjna — usiłowała zespolić **w jedną całość organiczną** problemy demokracji politycznej i problemy „liberalizmu" prywatno - kapitalistycznego.

P. Starzyński uległ, jak powiedziałem, — **z pewnością mimowoli—tej swoistej sugestii „koncepcyjnej"** obozu faszystowskiego. I dlatego jego uderzenie w tezy tow. Z. Żuławskiego było **uderzeniem w próżnię.**

***

Czy istnieje jakakolwiekbądź sprzeczność pomiędzy gospodarką planową a demokracją polityczną, jako **systemem rządzenia?** My sądzimy, **że nie istnieje sprzeczność nawet najmniejsza.**

Zanim wrócę do tego tematu, **pozwolę sobie na uwagę nawiasową:**

w poniedziałkowej „Gazecie Polskiej" p. kierownik działu p. t. Przegląd Prasy (p. y.) atakuje naszego stałego współpracownika ob. B. Elmera za jego artykuł w naszym numerze niedzielnym o sytuacji austriackiej. Zamieściliśmy artykuł ob. Elmera bez zmian i bez skrótów z zastrzeżeniem, **że nasz pogląd na sytuację austriacką jest „nieco bardziej pesymistyczny".** P. sprawozdawca „Gazety Polskiej" (p. y.) był łaskaw pominąć to zastrzeżenie.

Więc pozwolę sobie zwrócić uwagę panu „y" (bez złośliwości specjalnej), że u nas, w **organie centralnym** Polskiej Partii Socjalistycznej, wolno wypowiadać poglądy własne. Jeżeli **wychodzą** na jaw różnice, choćby najdrobniejsze, zastrzegamy je zawsze lojalnie i otwarcie. Byłem zawsze pełen współczucia dla redaktorów naczelnych, którzy **muszą** wysłuchiwać wskazań „szefów prasowych".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Hej-że na Sędziego!

Jaką nienawiścią zieją informacje i uwagi jednego z brukowców stołecznych na temat wyroku, wydanego przez Sędziego Janickiego w sprawie zniesławiającej akcji „A.B.C."!.... Wsłuchuje się on we wszystkie szmery płynące z zamkniętych gabinetów sędziowskich, zachłystuje się z radości, że jeden z wiceprokuratorów stanął po stronie uwięzionego redaktora, przytacza — ni przypiął, ni przyłatał — jakąś historyjkę o innej sprawie, w której pewien adwokat ma podobno złożyć skargę na sędziego Janickiego, — a wreszcie dla ukoronowania tego wianuszka wiadomości usiłuje zadać sędziemu ostatnie a niecne pchnięcie, przypominając, że jest on „zięciem byłego Prezesa S. Apelacyjnego Parylewicza"...

Uczyniono to w tym tylko celu, by wytoczyć przed forum swych niewybrednych czytelników sprawę nieszczęśliwej Parylewiczowej, wytknąć sędziemu powinowactwo z tą kobietą, jako coś hańbiącego i omotać jego dobre imię tym wszystkim niewypowiedzianym i niezbadanym, co zginęło za kulisami smutnej sprawy.... Wiemy z prasy, że redaktora Bobińskiego bronił syndykat dziennikarzy, wątpimy, czy sfery oficjalne staną w obronie sędziego, (pamiętamy, że nikt nie ujął się za zniesławionym w czambuł sądownictwem małopolskim), — mamy jednak pewność, że każdy uczciwy człowiek odwróci się z obrzydzeniem od tego rodzaju metod, które zresztą są na tym samym poziomie, co i zniesławienie, napiętnowane w wyroku przez sędziego Janickiego.

Tożsamość sposobów walki wytworzyła w tym wypadku jednolity front w postaci bezprzykładnej napaści na sędziego przez tych właśnie, którzy przy każdej okazji deklamują na temat nietykalności wyroków i postanowień sądowych, nie pozwalają krytykować ich, a już nie daj Boże atakować... Wystarczy jednak by wyrok w nich uderzył, a zapomną o swem zakłamaniu, ujawnią swe wilcze oblicza i jak gdyby pewni bezkarności obrzucą sędziego najgorszego gatunku insynuacjami.

Za jakie winy spadło to wszystko na biednego sędziego? Nikt przecież nie posądzi nas o żarłoczność w żądaniach co do wymiaru kary więziennej lub co do stosowania aresztu śledczego. Te rzeczy w chwili obecnej nie należą do dyskusji, otrzymały swój bieg normalny i nie mają żadnego wpływu na nasze rozważania, ponieważ WYDANY WYROK POSIADA W NASZYCH OCZACH TYLKO SYMBOLICZNE ZNACZENIE.... Jest to PROTEST POCZUCIA PRAWNEGO, reprezentowanego przez jednego z przedstawicieli sądownictwa PRZECIWKO ANTYSPOŁECZNEJ DZIAŁALNOSCI ZNIESŁAWIACZY. Sędzia zerwał z długoletnią tradycją łagodnego i wyrozumiałego traktowania winnych, — tradycją zainicjowaną przed laty w sprawie o zniesławienie Marszałka Piłsudskiego, kiedy to skazanemu autorowi wymierzono, jako karę, drobną grzywnę. Od tego czasu zmieniło się bardzo nie wiele. Szarpano, bezczeszczono, „mordowano na sucho" godność, dobre imię i zasługi człowieka, wytaczano publicznie najohydniejsze zarzuty, — bezpodstawnie, lekkomyślnie i świadomie... Wszyscy wiemy dobrze, że w pracy dziennikarskiej i publicystycznej są możliwe omyłki, niedopatrzenia, a nawet celowe mocne uderzenia w przeciwnika,— ale jeśli dzieje się to w atmosferze dobrej wiary, pełnego zaufania do informacji, lub przekonania, że słuszna sprawa wymaga ostrych środków, — każdy sąd uwzględni w swym sumieniu i wyroku te momenty subiektywne. Ostatnimi jednak czasy jesteśmy świadkami orgii oskarżycielskiej pod adresem ludzi i instytucji, które chce się utrącić w myśl zakonspirowanych nakazów partyjnych. Dosiadają więc zniesławiacze swego najulubieńszego i najbardziej plugawego konika, korzystają z wytworzonej przez nich samych atmosfery straszaka „żydo - masono - komunistycznego", by bić w Demokrację i jej najpiękniejsze hasła, — i każdego niewygodnego dla siebie obywatela usiłują wciągnąć w ten krąg, licząc, że słabi, powolni i tchórzliwi ludzie nie przeciwstawią się im i dadzą się utopić w morzu insynuacji. Wszelki uczciwy bunt przeciwko takiej robocie doprowadza ich do szału, a gdy potępienie spadnie na nich niespodzianie z rąk sędziego, usiłują zmaltretować go, nie przebierając w środkach.

Jest rzeczą niewątpliwą, że sędzia Janicki przysłużył się dobrze wymiarowi sprawiedliwości, — zaspokoił bowiem w pewnej mierze obrażone poczucie przyzwoitości społecznej i zdemaskował tych, co na wszystkich rogach wołają o sprawiedliwość, ale dogodną tylko dla ich celów i interesów. — i stąd ta nie tajona groźba... ulicy...

LEON BERENSON.

Proces pastora Niemoellera

Już w ciągu najbliższych dni spodziewane jest zakończenie w Niemczech procesu pastora Niemoellera. Przesłuchanie świadków dobiega końca. Pom. in. przesłuchano już znanego chirurga prof. Sauerbrucha oraz radcę ministerialnego Brandenburga. Według zeznań tych wybitnych świadków, uczucia patriotyczne oskarżonego nie ulegają dla nich żadnej wątpliwości.

Dwa główne punkty oskarżenia, a mianowicie o zdradę główną i intrygi monarchistyczne, odpadły.

Ogólnie w Niemczech istnieje przekonanie, że Niemoeller zostanie skazany na kilka miesięsy więzienia, które zostaną skonsumowane przez areszt śledczy.

Głosy i odgłosy

Teatr-i niezbędna jego reorganizacja

W „Głosach i Odgłosach" naszego pisma z roku ubiegłego ukazał się cykl moich artykułów, poświęconych zagadnieniu Teatru i jego organizacji.

Siłą rzeczy trudno mi było przejść do porządku dziennego nad upadkiem Opery stołecznej oraz nad działalnością Towarzystwa K. K. T., które już od lat kilku tak zaciążyło na losach skartelizowanych teatrów w stolicy.

Idea przewodnia powstania Towarzystwa K. K. T., jego cele i zadania, tudzież grono wybitnych przedstawicieli sfer rządowych i obywatelskich, które stało na jego czele, wróżyły temu Towarzystwu niezawodne powodzenie, wzbudzając zaufanie nawet wśród zdecydowanych pesymistów teatralnych.

Nie ziściły się jednak oczekiwania. Struktura ustroju Towarzystwa okazała się z gruntu wadliwa. Wewnętrzna jego organizacja zawiodła.

Zaletom i wadom organizacyjnym T. K. K. T. poświęciłem sporo miejsca w pomienionych artykułach; wracam obecnie do tego tematu w związku ze sprawozdaniem Komisji Budżetowej sejmowej o preliminarzu budżetowym Ministerium W. R. i O. P., dotyczącym Wydziału Sztuki i Kultury.

Referent budżetu p. poseł B. Pochmarski dochodzi do konkluzji, że

> „*powinna* rychło nastąpić *rewizja całego* dotychczasowego *systemu* teatralnego teatrów stołecznych, ujętego *w ustrój teatrów T. K. K. T.*".

Dowodzi on w swym sprawozdaniu, że organizacja T.K.K.T. jest nader

> „skomplikowana, obciążona wielkim aparatem administracyjnym, a poza tym wydobywająca sporo grosza publicznego".

Według twierdzenia referenta, nie tylko teatry dramatyczne są wadliwie zorganizowane, lecz i „całe życie muzykalne" wymaga uregulowania: — „panuje tam coraz większy chaos — upada Filharmonia, upada Opera w stolicy"..

> „Utrzymanie Opery stołecznej, — i to na należnym wysokim poziomie, — jest sprawą godności narodowej. Niedawno strajk pracowników artystycznych i technicznych Opery unaocznił wszystkim katastrofalny stan tej instytucji, która powinna być czołową placówką artystyczną Państwa Polskiego. Tyle się u nas mówi o mocarstwowym rozwoju Polski, a stoimy na poziomie najniższym, jeśli idzie o zagadnienie Opery"...

> „Nie ma w Europie państwa, wyjąwszy Albanię, któreby nie posiadało opery na wysokim poziomie, nawet Litwa mała ma swoją operę państwową. Czy chcemy konkurować z Albanią?"...

Nie lepiej dzieje się w balecie. Referent dalej konstatuje, że

> „znajdą się skądś na to pieniądze, nie wiem w jakim zakresie prywatne, w jakim państwowe, by zafundować Polsce czy sobie polski balet reprezentacyjny na zagraniczne występy, na gwałt organizowany, w specjalny sposób przysposobiony, specjalnie szkolony, podczas, gdy w kraju, w stolicy Państwa, nie ma takiego stałego reprezentacyjnego baletu"..!

Poseł p. B. Pochmarski, od lat kilku referując budżet Ministerium W. R. i O. P., już nie raz poruszał na terenie sejmowym, w komisjach i na plenum, zagadnienie uzdrowienia teatrów w stolicy, które coraz więcej chylą się ku upadkowi.

***

Najsmutniej jednak przedstawia się sprawa gospodarki teatralnej w świetle cyfr:

Otóż miasto — objęło w roku 1915 kompleks teatrów t. zw. „rządowych", do którego należały: Opera, Dramat i Komedia, Balet, Operetka i Farsa.

Od roku 1918 do roku 1932 włącznie *miasto wyasygnowało tytułem subwencji, na pokrycie deficytów Teatrów Miejskich około pięćdziesięciu milionów (50.000.000) złotych.*

Poczynając zaś od roku 1933 po dzień dzisiejszy, *miasto dopłaca do swoich teatrów około trzech milionów (3.900.000) zł. rocznie.*

Pomienione trzy miliony złotych rocznie obejmują zarazem i emerytury, przyznane, w czasie likwidacji, „młodocianym emerytom teatralnym".

Aczkolwiek wydatek na emerytury teatralne stanowi poważną pozycję rozchodową, ale Zarząd Miejski uwzględnił — i dotychczas uwzględnia—tę okoliczność, iż przyznane emerytury teatralne zwolniły wreszcie instytucję teatralną od niepomiernego balastu, oczyszczając zarazem pole do projektowanej reformy teatralnej, dając zarazem możność tworzenia i kompletowania dobranych zespołów teatralnych.

Żałować tylko należy, że dotychczas nie przystąpiono do realizacji projektowanej reformy teatralnej.

Prócz tego, niezależnie od dotacji miasta na rzecz teatrów stołecznych, Towarzystwo K.K.T. udziela tym teatrom subwencji w wysokości 240.000 zł. rocznie. Trudno natomiast określić, jakie mianowicie sumy asygnują na ten cel inne instytucje, *albowiem T. K. K. T. w okresie swego istnienia dotychczas jeszcze nie ogłosiło żadnego sprawozdania.*

Co się tyczy „krótkotrwałego zastrzyku dla Opery" w czasie grudniowego strajku, — o którym wspomina referent — to zastrzyk ten wynosił dodatkowo 150.000 zł.

Cyfry te są dość wymowne. Dają one obraz wyrazisty, ile grosza publicznego pochłaniają obecnie teatry w stolicy Państwa.

***

W związku z drugim „strajkiem okupacyjnym", który wybuchł w Operze stołecznej w lutym r.b., poseł na Sejm p. Z. Gardecki złożył interpelację do p. Prezesa Rady Ministrów (na posiedzeniu Sejmu z dnia 23 lutego r. b.).

Interpelant uważa, że Opera warszawska „powina być pod opieką Rządu przy współdziałaniu Zarządu m .st. Warszawy"...

Rozumie się samo przez się, że Państwo powinno rozciągać swą opiekę nad teatrami zarówno pod względem artystycznym, jak i materialnym, zabezpieczyć ich byt i ciągłość.

Rząd powinien w danym wypadku przyjść z pomocą Miastu, dając mu możność doprowadzenia obecnego sezonu operowego do końca.

Wszelako było by *przedwcześnie* domagać się w danej chwili od Rządu *stałej subwencji* bądź dla Dramatu, bądź dla Opery stołecznej przed ustaleniem:

po pierwsze: prawnego stosunku pomiędzy Skarbem Państwa a gminą m. st. Warszawy co do objektów teatralnych, których hipoteka od stu z górą lat nie jest uporządkowana i dotychczas nie uregulowana; dotyczy ono zarówno majątku teatralnego nieruchomego, jak i ruchomego;

po wtóre: Rząd nie może angażować się *ustaleniem jakiejkolwiek stałej subwencji* dla teatrów t. zw. „Miejskich" *przed dokonaniem ścisłej rewizji systemu obecnego ustroju teatrów stołecznych.*

Pamiętać bowiem należy, że teatry warszawskie (obecnie *„Teatry Miejskie" w pełnym ich kompleksie, łącznie z Operą,* są, w istocie swej, *samowystarczalne;* przy racjonalnej zaś ich organizacji — *obejść się mogą bez żadnej subwencji i zapomóg zarówno ze strony Rządu, jak i gminy.*

Tym, którym losy teatrów w stolicy leżą na sercu, radziłbym zapoznać się z „Wydawnictwem Magistratu z roku 1917" p. t. „Organizacja Teatrów m. st. Warszawy" *). Są tam tablice na str. 72—78, które wykazują: *dochody, wydatki i nawet zyski teatrów warszawskich w pewnym kilkuletnim okresie,* kiedy właśnie rząd zaborczy z pobudek natury politycznej, odmówił b. teatrom rządowym pomocy i cofnął przyznane im subwencje i jednorazowe zapomogi.

Dużo światła na zagadnienie teatrów w stolicy rzuca również obszerna praca historyczna znanego teatrologa M. Rulikowskiego p. t.: „Teatr warszawski 1825—1915", zamieszczona w ostatnim tomie „Scena Polska" (rok 1937).

Godne jest podziwu, *jak tezy Wojciecha Bogusławskiego* — twórcy i prawodawcy teatru polskiego — *dotyczące dziedziny organizacji teatru,* są dotychczas aktualne — i nic a nic nie straciły na swej żywotności...

***

Dopiero po dokonaniu należytej reformy teatralnej Rząd może zadeklarować swą stałą pomoc dla teatrów reprezentacyjnych, pod warunkiem jednakże, *iż dotacje rządowe użyte zostaną na rozbudowę teatrów i na dokonanie inwestycji teatralnych,* co podniesie poziom artystyczny scen polskich i przyczyni się do wzmożenia dochodowości teatrów.

Dotacje rządowe w żaden sposób nie powinny być użyte na wydatki eksploatacyjne teatrów, albowiem teatralne koszta konsumcyjne pochłonąć mogą horendalne sumy, z subwencyj rządowych płynące.

Problem uzdrowienia teatrów w stolicy rozstrzygnąć może tylko rzetelna, a racjonalna reforma teatralna.

MACIEJ KRYWOSZEJEW.

*) „Wydawnictwo Magistratu z roku 1917" (Wydziału do Spraw Kultury) p. t. „Organizacja Teatrów m. st. Warszawy" opracowano, na żądanie Zarządu Miasta, przez pp. A. Gintowta, St. Krzywoszewskiego i J. Lorentowicza, na podstawie archiwalnych materiałów, zebranych przez Dyrektora Teatrów p. B. Rostkowskiego.

Wydawnictwo to, — jak twierdzą — jest wyczerpane, ale znajdzie się ono w bibliotekach teatralnych.

Ogromna większość za rządem Chautempsa

PARYŻ. — Debata nad polityką zagraniczną dała rządowi większość liczniejszą nawet, niż mówiły to kuluarowe optymistyczne obliczenia przed głosowaniem. Na ogół bowiem w kuluarach spodziewano się około 400 głosów za votum zaufania, gdy Rząd uzyskał aż 440. Zarówno oklaski, jakie zbierał min. Delbos, a w szczególności premier Chautemps, jak i głosy, które padły za votum zaufania zarysowują, jak wskazują w kuluarach parlamentarnych, najbliższą większość rządową. Poza grupami frontu ludowego głosowało za rządem kilka grup centrowych, a w tym większa część stronnictwa t. zw. Alliance Democratique, na której czele stoją b. prem. Flandin i b. min. Reynaud. Większość tego stronnictwa, która uważa za swego wodza b. min. Reynaud, głosowała jednomyślnie za rządem, gdy grupa zbliżona do b. prem. Flandin wstrzymała się od głosu.

Przeciwko rządowi głosowało zaledwie dwuch posłów ze skrajnej prawicy.

Rząd w swoich sformułowaniach podkreślił decyzję utrzymania obecnej linii politycznej i wierności dotychczasowym zasadom, zaliczając do nich **solidarność z Anglią i wierność sojuszom**. Znamienną rzeczą w debacie było bardzo mocne podkreślenie, że **Francja wypełni wiernie swe zobowiązania wobec Czechosłowacji**, oraz zaznaczenie, **że Rząd francuski uważa niepodległość Austrii za konieczność.**

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

W Austrii

W niedzielę odbyły się pod przewodnictwem kanclerza Schuschnigga obrady wszystkich szefów resortu bezpieczeństwa Austrii. Chodzi o zorganizowanie jednolitej akcji, której celem byłoby zapobieżenie takim wykroczeniom ze strony narodowych „socjalistów", jakie miały miejsce ostatnio w Styrii, gdzie w dwóch wypadkach wywieszono chorągwie hitlerowskie na gmachach publicznych.

***

Z Gracu donoszą o wydaniu przez władze austriackie nadzwyczajnych zarządzeń, celem przeszkodzenia manifestacjom narodo-„socjalistycznym". W mieście i okolicach wystawiono w nocy z soboty na niedzielę posterunki wojskowe z karabinami maszynowymi. Samoloty wojskowe krążyły nad miastem. Spokój nigdzie nie został naruszony. Zgromadzenie hitlerowców nie odbyło się.

Zaprzysiężenie nowej konstytucji w Rumunii

W niedzielę odbyła się w pałacu królewskim uroczystość zaprzysiężenia nowej konstytucji, zaaprobowanej przez „wyborców" w „plebiscycie" z dnia 24-go b. m.

Tajemnicze zaginięcie angielskiego samolotu bombowego

Opinia angielska w dalszym ciągu wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu zaginięcia bombardowego samolotu, który był ostatnim słowem techniki. **Poszukiwania za zaginionym samolotem trwają bezskutecznie już od czwartku.** Ministerium lotnictwa wydało komunikat, według którego trzyosobową załogę samolotu należy uważać za zaginioną. Nie natrafiono dotychczas również na ślady lub pozostałości samolotu, którego zagubienie pozostaje nierozwiązaną zagadkę dla angielskiego lotnictwa. W prasie dają się słyszeć głosy, że wypadek ten należy uważać za dzieło akcji szpiegowskiej obcego państwa.

Plany budowy aparatu były troskliwie strzeżoną tajemnicą ministerium lotnictwa, tak, iż szczegóły konstrukcji nie mogły być w żadnym wypadku w posiadaniu innego kraju. Plany konstrukcji były wypracowane przez czterech najwybitniejszych konstruktorów angielskich w przeciągu czterech lat.

Nowy wielki proces polityczny w ZSSR.

2 marca przed kolegium wojennym Najwyższego Sądu ZSSR. rozpocznie się olbrzymi proces polityczny. Na ławie podsądnych zasiądzie 21 osób, m. in.: Bucharin (b. naczelny redaktor „Izwiestii"), Rykow (b. komisarz łączności), Jagoda (szef G.P.U.), Krestinski (zastępca Litwinowa), Rakowski (b. ambasador), Rosenholc (b. komisarz handlu zagr.).

Wszyscy ci podsądni oskarżeni są o szpiegostwo, szkodnictwo, dywersję i t. p.

Afera szpiegowska w Waszyngtonie

W Waszyngtonie aresztowano 3-ch osobników, oskarżonych o knowania, mające na celu przeniknięcie tajemnic armii i floty Stanów Zjednoczonych.

Jeden z aresztowanych, niejaki Rumrich, b. sierżant armii amerykańskiej zeznał, że otrzymywał pieniądze od osób, które jak przypuszczą, były agentami obcego mocarstwa, wzamian za informacje o pozycjach artylerii nadbrzeżnej oraz o fortyfikacjach obronnych kanału Panamskiego. Rumrich zeznał również, że domagano się od niego informacji o będących w budowie samolotach.

Zeznania oskarżonych doprowadziły do aresztowania 3-ch innych osobników. Dalsze aresztowania są spodziewane.

Wielka katastrofa kolejowa

W niedzielę w południe na granicy rumuńsko - jugosłowiańskiej zdarzyła się katastrofa kolejowa. **Po stronie rumuńskiej na stacji Vojtin pociąg towarowy wpadł z całą siłą na pociąg osobowy, idący z Temesvaru. Kilka wagonów zostało zupełnie zniszczonych.** Pierwsze wiadomości, nie zawierające bliższych szczegółów, jednak **mówią o dziesiątkach zabitych i rannych.**

Zwycęskie zakończenie strajków okupacyjnych żydowskich urzędników we Lwowie

Zw. Zaw. żydowskich urzędników prywatnych we Lwowie donosi:

Jak w swoim czasie podaliśmy, trwały we Lwowie 3 strajki urzędników żydowskich.

Pierwszy z nich w f-mie *„Cracovia"* zakończony został po 12 dniach strajku cofnięciem wypowiedzenia przez firmę, oraz uznaniem Związku Zawodowego Żydowskich Urzędników Prywatnych we Lwowie za reprezentanta pracowników.

Drugi strajk w firmie Żel.-tech. *„Przemysł"* skończył się po 10 dniach zapisem na arbitraż. Przed kilku dniami został ogłoszony wyrok, mocą którego firma została zobowiązana do uznania Związku; do zawarcia umowy zbiorowej na jeden rok i wypłaty za czas strajku; pensje zostały podwyższone od 50% do 100%.

Trzeci strajk trwał blisko pięć tygodni *w Banku Spółdzielczym dla Drobnego Handlu* przy ul. Legionów 27. Jak donieśliśmy, pracownicy zostali po 12 dniach usunięci przez policję z Banku i kontynuowali swój strajk w lokalu Związku Żydowskich Urzędników Prywatnych we Lwowie. Pod naciskiem opinii publicznej udziałowców Zarząd Banku zgodził się na sąd arbitrażowy, który wydał wyrok, mocą którego pracownikom został przywrócony warsztat pracy i została zawarta umowa zbiorowa na jeden rok. Bank musiał uznać Związek i zapłacić za czas strajku.

Krwawa tragedia w kościele

Ksiądz zamordowany na stopniu kazalnicy

W Luboniu odległym o 8 km. od Poznania w tamtejszym nowowybudowanym kościele zastrzelono miejscowego proboszcza, ks. Stanisława Streicha.

W niedzielę o godzinie 10-tej rano ks. proboszcz Streich odprawił Mszę dla dzieci w kaplicy kościoła, poczem udał się do zakrystii, gdzie zdjął ornat i zamierzał wejść na kazalnicę, celem wygłoszenia kazania. W momencie, kiedy zamierzał wstąpić na stopień, padł z boku strzał rewolwerowy, który ugodził go w prawą skroń, powodując natychmiastową śmierć.

Na strzelającego rzucił się kościelny Kapczyński, chcąc go rozbroić, lecz morderca skierował do niego rewolwer i oddał trzy strzały, raniąc go w lewą skroń, prawą skroń i lewe ramię. Wszystkie rany okazały się nieznacznymi okaleczeniami. Czwarty strzał oddał morderca do jednego z chłopców, raniąc go w nogę. I ta rana okazała się zupełnie lekką, gdyż kula nie naruszyła kości.

Świadkowie twierdzą, że następnie morderca miał wskoczyć na ambonę i krzyknąć: „Niech żyje komuna! Zrobiłem to dla idei!"

Ranny kościelny pobiegł po wikarego ks. dr. Koberskiego i wezwał go do kościoła, gdzie udzielił on konającemu ks. Streichowi ostatniego namaszczenia. Mordercę zatrzymał jeden z obecnych w kościele, p. Majchrzak.

Świadkowie zajścia rzucili się na pojmanego i byliby go zlynczowali, gdyby nie szybka interwencja policji. Jest dotkliwie poturbowany.

Na miejsce przybyli natychmiast z Poznania przedstawiciele władz z prokuratorem Paszkowskim, sędzią śledczym Rzędowskim, komendantem Bączkowskim na czele. Z Poznania wezwano specjalny pociąg, złożony z lokomotywy i jednego wagonu, w którym pojmanego pod silną eskortą przewieziono do Poznania.

Władze śledcze przesłuchały na miejscu wszystkich świadków zbrodni, co doprowadziło do aresztowania Sobczaka, u którego morderca mieszkał jako sublokator.

Jak ustalono, morderca nazywa się Wawrzyniec Nowak, lat 48, przez dłuższy czas przebywać miał w Rosji sowieckiej.

Pracował jako robotnik na G. Śląsku, niedawno przeniósł się do Lubonia, gdzie był bez pracy.

Ks. proboszcz Streich liczył lat 40. W Luboniu był od r. 1935, poprzednio dwa lata był proboszczem w sąsiednim Żabikowie.

Jak to było w Myślachowicach

Przyszła kolej na okręg chrzanowski i ozonowcy trafili do Myślachowic, aby tu pewnie stworzyć jakiś „sektor".

Na zgromadzenie miał przybyć sam p. poseł Gdula, więc robotnicy pośpieszyli tłumnie, bo chcieli pana posła zapytać o wiele spraw. Ale p. Gdula nie zjawił się, natomiast w jego zastępstwie mieli przemawiać aż trzej referenci.

Pierwszy z nich p. Skałecki zagaił zgromadzenie i zaproponował na przewodniczącego p. Mariana Siemka z Myślachowic. Ale kandydat uzyskał tylko 7 głosów (na ok. 400 zebranych), więc p. Skałecki sam przewodniczył i oddał głos delegatowi Lebiodzie z Katowic. Referent zamiast przemawiać na tematy, objęte porządkiem obrad, chciał uczyć zebranych patriotyzmu. Widząc nastrój zgromadzonych, referent szybko skończył.

Wówczas poprosił o głos tow. **Franciszek Bednarski**, który wykazał zbędność frazesów o patriotyzmie. Robotnicy czynami dowiedli swego patriotyzmu, a w najtragiczniejszych chwilach młodego Państwa Polskiego (1920 rok) przedstawiciele ludu stali na czele Rządu, który obronił kraj przed falą obcego najazdu.

Drugi nasz mówca tow. **Stanisław Pierzynka** przypomniał referentom, że na porządku dziennym były sprawy gospodarcze, ubezpieczeni na starość i t. p., przyszło więc na salę mnóstwo emerytów, ale nie mogą się doczekać omawiania ich spraw.

Referent nie odpowiedział w dyskusji, ale głos chciał zabrać p. Nowotarski, robotnik z kop. „Zbyszek", główna sprężyna Ozonu, na tejże kopalni. Człowiek ten przechodzi z organizacji do organizacji i używa zawsze słów „moja" kopalnia i „mój" związek. Zebrani nie dopuścili go do głosu. Następnie zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Sztandar" i opuścili salę.

Organizatorzy wiecu, mszcząc się za niepowodzenie wiecu, odgrażali się tow. Bednarskiemu. W istocie towarzysz nasz został aresztowany — a potem opowiadano, że **śpiewał „trzecią międzynarodówkę"** (autentyczne zdanie z organu ozonowego ZZZ). Na zajutrz tow. Bednarski został zwolniony, a „sanacyjne" próby w Myślachowicach spełzły na niczym.

Ze Stanisławowa

Uchwały Związków Zawodowych

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Stanisławowie na odbytym posiedzeniu delegatów 16-tu oddziałów w dniu 15 lutego postanowiła zaprotestować energicznie przeciw dalszemu ograniczaniu praw robotników i chłopów, przez mający się uchwalić względnie wprowadzić w życie projekt Rady Ministrów dotyczący wyborów do zarządów niektórych większych miast.

Oddziały wszystkich związków odbyły zebrania przy współudziale delegatów Okręgowej Rady Zw. Zaw. na całym terenie okręgu stanisławskiego i również energicznie zaprotestowały przeciw wprowadzeniu w życie wspomnianego wyżej projektu Rady Ministrów, żądając równocześnie uchwalenia przez Sejm i Senat ordynacji wyborczej opartej na zasadach demokratycznych.

Rezolucje w powyższej sprawie zostały przez Radę Związków Zawodowych przyjęte do zatwierdzającej wiadomości, jako zgodne z żądaniem ludu, pragnącego na rzecz samorządów świadczyć, jednak niemniej brać udział w kontroli i rządzeniu funduszami społecznymi.

Ponadto uchwalono domagać się od czynników rządzących wprowadzenia samorządów do Ubezpieczalń Społecznych, analogicznie jak do samorządów miast.

Zaprotestowano przy tym energicznie przeciw odrabianiu pomocy zimowej a zażądano wprowadzenia państwowej pomocy doraźnej.

Postanowiono współpracować z Komitetem Porozumiewawczym Pracowniczym

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WIELKI SUKCES MARUSARZA W LAHTI.

W niedzielę odbył się w Lahti konkurs skoków o mistrzostwo świata: otwarty i do kombinacji. Zawody te przyniosły triumf Norwegom, którzy obsadzili wszystkie czołowe miejsca w konkursie. Z narciarzy innych państw skandynawskich i kontynentu europejskiego groźni dla Norwegów okazali się tylko dwaj zawodnicy: Polak Stanisław Marusarz i Austriak Józef Bradl. Stanisław Marusarz uzyskał w pierwszej serii najdłuższe skoki 66 i 67 mtr. w pięknym stylu.

W kombinacji z polskich narciarzy najlepszy wynik uzyskał mistrz Polski Mieczysław Wnuk, który sklasyfikował się na 21 miejscu.

Stanisław Marusarz zajął 25-te miejsce ze względu na bardzo odległe miejsce w biegu na 18 klm.

Trzeci z Polaków Wawrytko wycofał się na skutek odniesionej niedawno kontuzji.

O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU.

Rewanżowe spotkanie hokejowe o wejście do grupy finałowej mistrzostw Polski między „Dębem" a Krynickim Tow. Hokejowym zakończyło się zwycięstwem „Dębu" w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

W niedzielę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między Cracovią i Ukrainą. Zwyciężyła zdecydowanie Cracovia w stosunku 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

— W Łodzi Polonia pokonała w meczu rewanżowym ŁKS. 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).

CRACOVIA BIJE POGOŃ 3:1 W HOKEJU.

We Lwowie rozegrany został towarzyski mecz hokejowy między Cracovią a Pogonią. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

NOWI MISTRZOWIE WARSZAWY W BOKSIE.

W niedzielę wieczorem zakończyły się w Warszawie trzydniowe zawody o mistrzostwo Warszawy w boksie. Finały rozgrywek przyniosły następujące wyniki.

W wadze muszej mistrzostwo zdobył Komuda (Polonia), który niespodziewanie pokonał mistrza Polski w tej wadze Runsteina z Makabi.

W koguciej Możdżyński (P.Z.L.) pokonał Tworka (Okęcie).

W wadze piórkowej Czortek (Okęcie) pokonał Kowalskiego (PZL.).

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Warszawianka) wygrał walkowerem, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Abramczyka (CWS.).

W półśredniej Janczak (Polonia) wygrał ze swoim kolegą klubowym Kosinowem.

W średniej Ozarkowi (Orkan) przyznano zwycięstwo nad Miksem (PZL).

W wadze półciężkiej Łuka (Fort Bema) wygrał przez dyskwalifikację Ciążeli (CWS.).

W ciężkiej Doroba (Legia) odniósł zwycięstwo nad Garsteckim (Czechowice).

ŁÓDŹ BIJE ŚLĄSK 9:7.

W Sosnowcu w meczu międzyokręgowym w boksie reprezentacja Łodzi pokonała niezasłużenie Śląsk 9:7.

IRENA DAMSKA I KALBARCZYK MISTRZAMI POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

W niedzielę zakończyły w Pruszkowie pod Warszawą zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej.

W ogólnej klasyfikacji wśród pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Irena Damska — 227,33 pkt. przed Kalbarczykową-Nowacką 223,48 pkt.

W ogólnej klasyfikacji panów tytuł mistrza Polski zdobył Kalbarczyk, uzyskując 217,07 pkt.

2) Lisiecki — 229,30 pkt.

3) Kowalski — 232,49 pkt.

MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ KLASY B.

Na sztucznym torze w Katowicach rozegrane zostały mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań i panów klasy b.

Wśród pań mistrzostwo zdobyła młodziutka zawodniczka Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego, Krysia Szczepańska.

Wśród panów zwyciężył Zachert (Warszawa).

W jeździe parami zwyciężyła para Bergerówna — Schafer (Śląskie Tow. Łyżwiarskie).

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ KLASY C.

W Łodzi odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej klasy C.

Wśód pań zwyciężyła Szczepańska (Śląskie Tow. Łyżwiarskie).

W jeździe panów wygrał Stencel (Łódzkie Tow. Łyżwiarskie).

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęła para Lenartówna — Stanwina (Śląskie Tow. Łyżwiarskie).

PIERWSZA PORAŻKA JĘDRZEJOWSKIEJ.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu Jędrzejowska poniosła pierwszą porażkę, przegrywając ze znakomitą angielską tenisistką Scriven w stosunku 7:5, 1:6, 3:6.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie obrady walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej. Obrady toczyły się w atmosferze spokojnej i harmonijnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich okręgów. Wyjaśnień udzielali członkowie zarządu PZPN.

Wniosek poznańskiego okręgu o skreślenie Żydów z listy klubów i sędziów nie był głosowany wobec oświadczenia płk. Glabisza, że wniosek podobny jest niezgodny z okólnikiem związku polskich związków sportowych.

Na pierwszego wiceprezesa wybrano na miejsce płk. Żołędziowskiego, który zgłosił rezygnację, ppłk. Pichetę. Płk. Żołędziowski zgodził się objąć referat spraw zagranicznych. Zastępcą płk. Żołędziowskiego został p. Mallow. Sekretarzem wybrano p. Michałowskiego. Zastępcą referenta wyszkoleniowego — p. Tadeusza Forysia, przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich oraz czwartym wiceprezesem związku — kpt. Kaflińskiego, zastępcą przewodniczącego WSS. p. Muszyńskiego, poza tym do WSS. weszli pp. Sienkiewicz i Hasselbusch. Do wydziału gier i dyscypliny wybrano ponownie wszystkich wylosowanych członków wydziału.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego. Dyskusja była dość burzliwa, przy czym ataki były głównie skierowane przeciwko wiceprezesowi administracyjnemu, p. Radwańskiemu. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium z tym, że komisja zbada jeszcze dodatkowo niektóre dowody.

Na zebraniu ustalono system tegorocznych mistrzostw Polski i okręgów.

Od Administracji

Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacenie zaległości.

Od 1 marca r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma zalegającym w opłatach.

Blankiety nadawcze P. K. O. załączamy.

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o DOKŁADNE I WYRAŹNE PODAWANIE ADRESÓW.

Zwycięski strajk na kopalni „Zbyszek“ w Trzebini

O wybory delegatów i o poprawę bytu

Na kopalni „Zbyszek“ w Trzebini, dzięki poparciu ze strony kilku urzędników oraz przy pomocy teroru, grasowali dotychczas ZZZ-kowcy. Skończyło się to dla nich raz na zawsze.

Na kopalni tej przeprowadzony został ostatnio dwudniowy strajk okupacyjny. Głównym powodem strajku była sprawa wyborów delegatów. W roku 1929 odbyły się na kopalni „Zbyszek“ wybory w ten sposób, że, zgłoszona została i dopuszczona do wyborów tylko jedna lista „sanacyjnego“ „Związku Gospodarczego“, który następnie przeszedł do ZZZ. W ten sposób ZZZ. zdobył mandat delegata. Po ostatnim rozbiciu ZZZ. delegat wraz z mandatem przeszedł do OZN-owskiego ZZZ.

Centralny Związek Górników w ostatnich latach kilkakrotnie zwracał się do Inspektora Pracy o rozpisanie wyborów delegatów; w roku ubiegłym poparł to żądanie wniesieniem podpisów większości załogi. Na to CZG. otrzymał odpowiedź od Inspektora Pracy, że wybory nie mogą być zarządzone, bo ZZZ. na wybory się nie zgadza. Ozonowski ZZZ. bronił się przed wyborami, będąc przekonany, że wybory przyniosą zwycięstwo socjalistom.

Na zwołanym przed miesiącem zgromadzeniu sekretarz okręgowy tow. St. Bocian oświadczył robotnikom, że skoro Inspektor Pracy nie chce rozpisać wyborów, nie ma innego wyjścia, jak tylko przeprowadzenie walki o przedstawicielstwo robotnicze.

W dniu 11 lutego br. ranna zmiana robotników po zjechaniu w podziemia rozpoczęła strajk. Do strajku przyłączyły się zaraz warsztaty i powierzchnia, a następnie pozostałe zmiany robotników. Strajkujący zwrócili się o przybycie do nich sekretarza CZG. Tow. St. Bocian natychmiast zjechał na dół, gdzie odbył ze strajkującymi zebranie, na którym, poza żądaniem wyborów, ustalono szereg postulatów, dotyczących regulacji warunków pracy i płacy. Następnie odbywały się konferencje w kierownictwie kopalni.

Po przybyciu na kopalnię drugiej zmiany robotników, sekretarz ozonowego ZZZ. usiłował doprowadzić do złamania akcji. Został on przez zebranych wygwizdany i wszyscy robotnicy uchwalili dalej prowadzić strajk. Celem załatwienia żądania, dotyczącego przeprowadzenia wyborów delegatów, konieczny był udział w konferencji Inspektora Pracy. W porozumieniu z nim konferencja odroczona została do dnia następnego. Tu ponownie ozonowski ZZZ. próbował mącić, a sekretarz Ochman chciał zjechać na dół, aby namówić robotników do przerwania strajku, otrzymał jednak od strajkujących odpowiedź, zakomunikowaną mu przez członka ZZZ., że ani jego, ani też nikogo z ZZZ., nie chcą strajkujący widzieć. Bezpośrednio po tym poraz drugi zjechał do podziemi tow. S. Bocian aby poinformować robotników o przebiegu konferencji. Strajkujący postanowili strajkować dalej, aż do ostatecznego załatwienia wysuniętych żądań. W następnym dniu odbyła się w Chrzanowie konferencja z udziałem Inspektora Pracy. Na konferencji załatwiono porotokularnie wysunięte przez strajkujących postulaty, a mianowicie:

1) wybory delegatów rozpisane zostaną w najkrótszym czasie; do czasu przeprowadzenia wyborów C. Z. G. zgłosi kierownictwu kopalni swego przedstawiciela do załatwiania spraw robotników; 2) uzyskano dodatkowe wynagrodzenie za stawianie tak zwanych skrętów na dole w wysokości 3 zł.; 3) uregulowano kasowanie wozów; 4) robotnicy, pracujący na tak zwanych pańskich dniówkach przy odwózce, otrzymali premie w wysokości 10 groszy od stu wozów ogólnego wydobycia; 5) wozacy, pracujący w trudniejszych warunkach na filarach, otrzymali 75% zarobku górnika; 6) ustalono zasady awansów dla wozaków; 7) dwugodzinna przerwa w pracy na sortowni została zniesiona, a przerwa w pracy w warsztatach ma być ograniczona do połowy; 8) uregulowano sprawy nabijania kilofów oraz sprawę drzewa opałowego dla robotników warsztatowych; 9) zastrzeżono, że przełożeni nie będą się wtrącać do spraw organizacyjnych robotników, oraz że z powodu strajku nie nastąpią żadne szykany.

Po podpisaniu protokółu delegacje ,wraz z tow. St. Bocianem, udała się na kopalnię i zjechała na dół. Po wyjeździe strajkujących z podziemi odbyło się zgromadzenie całej załogi, na którym tow. Bocian złożył sprawozdanie z akcji. Zebrani z wielkim zadowoleniem przyjęli sprawozdanie, przerywając je okrzykami na cześć CZG. Imponujące zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego“.

Krwawa masakra na zabawie w gmachu szkolnym

1 zabity, 3 ciężko rannych, lokal zdemolowany

W nocy z soboty na niedzielę odbywała się zabawa w gmachu szkolnym przy ul. Mickiewicza 7 w Łodzi. Goście obficie częstowali się alkoholem. Orgia pijacka doprowadziła do krwawej bójki zakończonej masakrą o godzinie 4-ej nad ranem.

Bójka, rozpoczęta między dwoma przeciwnikami, w ciągu kilku minut zamieniła się w masową walkę, w której udział wzięło około 50 osób.

Na miejscu awantury znaleziono w odległości kilkudziesięciu metrów od gmachu szkolnego w polu zwłoki jednego z uczestników zabawy 24-letniego Henryka Turka.

Na dziedzińcu szkolnym znaleziono nieprzytomnego Stanisława Murowańskiego, zamieszkałego, przy ul. Jana 20.

Tuż przed holem szkolnym znaleziono trzecią ofiarę krwawej masakry, Bronisława Cywińskiego, zamieszkałego przy ul. Szopena 13.

W holu znaleziono czwartego rannego, Jana Filipiaka, zamieszkałego przy ul. Krzyżowej 13.

Ponadto stwierdzono, że jeszcze część innych uczestników awantury zostało poranionych tępymi i ostrymi narzędziami.

SENSACYJNE WYNIKI REWIZJI

Organa policji przeprowadziły niezwłocznie rewizję w szkole i rewizję osobistą wszystkich uczestników zabawy, jakich zatrzymano w szkole.

Wyniki tej rewizji są wręcz rewelacyjne, albowiem u 27 osób w tym u jednej kobiety, stwierdzono na rękach, ubraniu ślady krwi i uszkodzenia cielesne.

Dalej przy niektórych uczestnikach znaleziono noże sprężynowe, rewolwery, posiadane bez zezwolenia.

Podczas rewizji w gmachu szkolnym, w sali, gdzie odbywała się zabawa, znaleziono kilkaset butelek opróżnionych po alkoholu. Znaleziono również podrzucone w kątach noże, kastety, bagnety, łomy żelazne, paragrafy i t. p.

Gmach szkolny przedstawia obraz zniszczenia, albowiem urzą-

Wydawnictwa spółdzielcze

Nakładem Związku Spółdz. Spoż. Rz. Polskiej „Społem“ ukazało się piąte wydanie artykułów *Edwarda Abramowskiego* p. t. „Idee społeczne kooperatyzmu“. W ciągu lat trzydziestu od chwili wydania pierwszego praca ta nie straciła nic ze swej aktualności, a idea dobrobytu i wolności zbiorowej, do których prowadzi społeczne zrzeszanie się m. in. w stowarzyszeniach spożywców, po dziś jest żywa i celowa.

O broszurze *Józefa Jasińskiego* p. t. „Rola spółdzielczości w rozbudowie gospodarstwa narodowego w Polsce“ pisaliśmy niedawno, po ukazaniu się pierwszego wydania. Wydanie drugie świadczy o poczytności tej pracy, w której zwięźle i rzeczowo omówione zostały najgłówniejsze zadania spółdzielczości na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego. Broszura zawiera m. in. interesujące dane statystyczne o rozwoju spółdzielczości w Polsce i zagranicą.

b. d.

„Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce“

Wyszedł z druku 13 zeszyt „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce“, organu Stow. b. Więźniów Politycznych, wychodzącego pod redakcją *J. Krzesławskiego i dr. A. Próchnika.* Zeszyt ten zawiera następujące artykuły:

EUGENIUSZ AJNENKIEL — Życie polityczne Warszawy w roku 1912.

STANISŁAW HEMPEL — Wspomnienia Bojowca.

MICHAL KRÓL — Z moich wspomnień o tow. Herszu Rogowie.

JÓZEF KUDELSKI — Ciężkie przeżycia mieszkańców Brzeska Nowego.

Sprawozdania. — Dokumenty. — Skrzynka do listów. — Kronika organizacyjna. — Od Redakcji. — Skorowidz nazwisk III tomu.

Księga życiorysów działaczów rewolucyjnych — arkusz jedenasty: A. STRUG — TADEUSZ DZIERZBICKI— EDWARD ABRAMOWSKI — HERMAN DIAMAND — KAZIMIERZ KELLES - KRAUZ — JAN WIECZYŃSKI — WALERIA WIECZYŃSKA.

Zeszyt jest do nabycia w Stow. b. Więźniów Politycznych, w Księgarni Robotniczej, oraz na dzielnicach i Związkach w drodze organizacyjnej.

Kącik radiowy

DZIŚ, 1.3. Wtorek.

16.15 „Żegnajcie zapusty“.
19.00 Wieczór fraszek.
20.05 Utwory Feliksa Roderyka Łabuńskiego.
21.00—24.00 Wieczornica taneczna.

POŻEGNANIE KARNAWAŁU.

Dn. 1 marca o godz. 16.15 organizuje Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej audycję, która będzie pożegnaniem karnawału. Będzie to wesoła i pogodna mozaika, składająca się z piosenek, żartów muzycznych i słownych, poświęconych „ostatkom', które obchodzone są zawsze hucznie wesoło.

Tego wieczoru od godz. 21.00 do 24.00 organizuje P. R. ostatnią karnawałową wieczornicę taneczną, w czasie której przygrywać będą: Mała Ork. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego oraz Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

Radio warszawskie

WTOREK, 1 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Cały świat pomaga Petronelce“, — słuchowisko dla dzieci. 11.40 Eric Coates: Cztery drogi (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Zagadki muzyczne—aud. dla dzieci starszych. 16.05 Akt. finans.-gospod. 16.15 „Żegnajcie zapusty“ — audycj muz.-słowna. 16.50 Pog. akt. 17.00 Podziemne Tatry—pog. 17.15 Ork. P. P. 17.50 Ginące rasy zwierząt domowych — pog. 18.00 Wiadom. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór fraszek. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogad. akt. 20.05 „Sylwetki kompozytorów polskich“: Feliks Roderyk Łabuński. 20.45 Dziennik i pog. 21—24 Wieczornica taneczna, w przerwie ost. Dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Romana Zaksowa — fortepian. Romualda Zambrzyska — śpiew, prof. Urstein, akomp. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muz. tan. 18.00 Aleksander Skriabin (płyty). 18.40 Muz. tan. 22.00 „Pim, pim, pim...“ — skecz Henryka Katapulty. Reż. Antoniego Bohdziewicza. 22.15 Koncert popularny (płyty). 23.30 Muz. lekka (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: Dziennik. — Karnawał na Śląsku. Pog. Kapela ludowa.

ŚRODA, 2 marca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Chwilka pytań — dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 KOP. śladami zagończyków. Odczyt, wygł. Melchior Wańkowicz. 17.15 Soliści. 17.50 Nasze serce i płuca — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Pieśni chóralne (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. 19.00 „Grzech“ — scena z powieści Sygrydy Undset. 19.20 Ada Witowska - Kamińska (mezzosopran) i prof. L. Urstein (akomp). 19.35 „Samotność dziecka“ — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortepian. 21.45 Dialog prof. Manfreda Kridla i Teodora Bujnickiego p. t. „Rozmowa o poezji epickiej“. 22.20 Ork. Adama Hermana. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muz. organowa (płyty). 15.00 „Czy umiemy kupować ryby?“. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio salonowe P. R. 18.00 Soliści: Witold Myszkowski — śpiew, Władysław Wochniak — skrzypce, prof. L. Urstein — akomp. 18.50 Muz. lekka (płyty.) 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Józefa Śmidowicza — fortepian. 23.42 Muz. salonowa (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Co słychać w sporcie polskim. Muzyka. „Poznajmy Polskę“: — Jezioro Narocz.

Z Górnego Śląska

Samobójstwo w więzieniu w Mysłowicach

Na początku lutego na ulicy Krakowskiej w Mysłowicach, przechodzący patrol policyjny spotkał znanego policji złodzieja, 30-krotnie już karanego za liczne kradzieże. Pragnąc go zrewidować i przytrzymać do wyjaśnienia, policjanci zatrzymali go i kazali mu wznieść ręce, wiedząc o tym, że jest zawsze gotowy użyć broni. Gdy posterunkowy Siora rewidował go, przetrzymany, 50-letni Alfred Szewiak z Szopienic, błyskawicznie włożył rękę do kieszeni i wyjął stamtąd brzytwę, którą przeciął Siorze na prawej ręce tętnicę. Posterunkowy Siora momentalnie osłabł. Drugi policjant, posterunkowy Magdziorz, pragnął go przytrzymać, lecz Szewiak skaleczył go w twarz, przecinając ją od ucha do ust. Szewiak zbiegł, zaś policjantów odstawiono do szpitala, gdzie przebywają do dnia dzisiejszego.

Przed ucieczką Szewiaka ostatkiem sił strzelił za nim posterunkowy Magdziorz, lecz nie był pewny, czy go zranił. Następnego dnia rano do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach zgłosił się jakiś osobnik z postrzałami w nogach. Zawiadomiona policja stwierdziła, że jest to sprawca okaleczenia policjantów, Szewiak. Pozostawiono go w szpitalu pod dozorem policji. Szewiak jednak w kilka dni później, zmylił czujność policji i przez okno zbiegł ze szpitala, ukrywając się kilka dni w Brzęczkowicach i Brzezince. Dowiedziano się, że Szewiak przebywa w tamtej okolicy i dokonana obława dała pożądany wynik.

Schwytanego Szewiaka odstawiono do więzienia mysłowickiego, gdzie nadal był pod opieką lekarską. Szewiak jednak nie mógł znieść pobytu w więzieniu i w czasie gdy przebywał sam w celi, powiesił się na kracie okiennej.

Szewiak był postrachem okolicy, ze względu na swoją siłę. Obawiali go się wszyscy bezrobotni, pracujący na hałdach, którym siłą odbierał węgiel.

Straszna tragedia młodej matki

Katowana przez swego męża, Piotra Segeta z Chorzowa, nałogowego pijaka, żona jego 31-letnia Maria, doprowadzona do skrajnej rozpaczy, podcięła swemu 3-letniemu synkowi brzytwą tętnice u obu rąk, po czym w analogiczny sposób dokonała zamachu na swe życie.

Przybyły w południe do mieszkania ich sublokator Kielisz, nie mogąc się dostać, wyważył drzwi i, widząc dogorywających w kałuży krwi Segetową wraz z synkiem, zaalarmował policję i szpital. Kiedy na miejscu zjawiła się już policja i sanitariusze bandażowali denatkę i synka, przed odwiezieniem ich do szpitala, przybył pijany Seget, który usiłował przeszkodzić wywiezieniu dogorywających. Aresztowano go z miejsca.

Stan obojga jest beznadziejny

Wiadomości z całej Polski

ZABITY PRZEZ KONIA.

W Dobrohostowie, pow. drohobyckiego, spłoszony koń stratował przechodzącego Piotra Korparza. Nieszczęśliwy zmarł.

PODPALIŁ DOM I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W Leśniowie koło Gródka Jagiellońskiego 32-letni Grzegorz Karwacki podpalił z kilku stron swój dom, po czym odebrał sobie życie, wieszając się w przedsionku.

Po ugaszeniu ognia znaleziono zwęglone zwłoki denata.

ŚMIERĆ ZWROTNICZEGO POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

W Gorlicach, na stacji kolejowej, został najechany przez pociąg w czasie pracy zwrotniczy Leopold Segut. Poniósł on śmierć na miejscu.

Antonio Ruiz Vilaplana 21

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Jeśli zgodzisz się na spowiedź — obiecano mu — darujemy ci życie...

...Kapitan zawahał się, ale mnich zażądał, by w razie zgody obietnica została wykonana. Na to odrzekł dowódca, że nie ma zamiaru jej spełnić, chodzi tylko o wypróbowanie kapitana. Wówczas mnich odmówił uczestniczenia w takiej farsie...

...Przed śmiercią pożegnał kapitan Ojeda serdecznie swych towarzyszy. Gdy stanął nad swym grobem ,uczynił odruchowo ruch przerażenia i zakrył twarz chustą, mając widocznie zamiar wytrzeć pot. Zapewne uzmysłowił sobie, że za chwilę będzie tu pogrzebany — i dlatego uczynił ten ruch odrazy...

...Tak też rozstrzelano pozostałych. Niektórzy zemdleli, inni błagali napróżno o litość...

Dowiedziawszy się o tym, Ojciec Prokurator oświadczył dowódcy, że nie będzie więcej tolerować egzekucji na terenie klasztoru. Obiecano mu, iż na przyszłość będą wybierać miejsca leżące opodal, tym niemniej nie mogą zrezygnować z raz obranego dogodnego terenu.

Wróciliśmy do sądu nachmurzeni. W aktach tego dnia istnieje teczka nosząca tytuł:

Nieznany trup, odnaleziony w okolicach klasztoru Miraflores.

W niespełna dwa tygodnie po tym przybyły do sądu staruszka i siedemnastoletnia dziewczyna — pragnęły zawiadomić o zniknięciu ojca i zięcia. Sprawie nadaliśmy zwykły bieg, zgodnie z ówczesnym przepisami.

Ową dziewczyną była córka kapitana Ojedy.

Od tej pory klasztor, wskutek egzekucji dokonanych w jego pobliżu, zyskał ponurą sławę. Ludność spoglądała nań spodełba i poczęła nienawidzieć mnichów.

Znając ich przekonania i prawdziwe myśli, nie mogłem oprzeć się przeświadczeniu, że ktoś rozmyślnie wybrał to miejsce dla egzekucji, by zadać kłam słowom Ojca Prokuratora:

— Nie potrzebujemy ochrony — bo nie mamy wrogów.

ROZDZIAŁ ÓSMY

ŚMIERĆ MOLI I WZGÓRZE BRUJULA

Z generałem Molą poznałem się w roku 1935, wkrótce po objęciu przeze mnie służby w Burgos.

Został właśnie wtedy mianowany szefem garnizonu w Nawarze — i często przybywał do Burgos, by rozmawiać z generałem Gonzalezem Larrą. Mieszkał w tym samym hotelu, gdzie ja. Generał Gonzalez Larra, ówczesny dowódca garnizonu w Burgos, przybywał również często do Pampeluny, by tam odwiedzać Molę.

Intrygi dwóch generałów, tak mało przywiązanych do rządu, powinny były zaciekawić Madryt. Ale snadź nie przywiązywano do nich zbytniej wagi, bowiem wyznaczono tylko dwóch wywiadowców, których zadaniem było raczej ochraniać generała Molę, aniżeli interesować się jego knowaniami.

Generałowie Mola i Larra wraz z innymi wojskowymi — generałami, których nie znałem — zbierali się często na obiedzie.

Nie przywiązywałem do tego zbytniej wagi, bo generał Mola nie ujawniał jeszcze swych przekonan monarchistycznych. W owym czasie spotkałem przypadkowo w pośpiesznym pociągu w drodze do Barcelony generała Godeda, którego syn adwokat madrycki, był moim kolegą i przyjacielem. Podczas rozmowy generał Goded wyrażał się w słowach, nacechowanych nienawiścią, o froncie ludowym i o rządzie Katalonii.

Goded udawał się wówczas na wyspy Balearskie nie dla celów turystycznych albo dla odpoczynku, ale po to, by objąć dowództwo wojskowe w okręgu tak ważnym z punktu widzenia międzynarodowego, jak wyspy Balearskie.

Ten oto człowiek przepowiadał nam, młodzieńcom, — to jest swemu synowi i mnie — w niedługi w czasie poważne wydarzenia w związku z obecnym stanem rzeczy w Hiszpanii.

(c. d. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Harce „warszawskiego Jersaka"

i poniewierka robotników

Na terenie łódzkim znany jest wyzyskiwacz Jersak, którego wreszcie za bezczelny wyzysk wysłano do Berezy. Na terenie Warszawy stał się takim „Jersakiem" M. Tugentman, właściciel piekarni przy ul. Dzielnej 80. Zachłanność i bezczelność tego pracodawcy jest taka, że do dziś żadna instytucja, żaden urząd nie potrafiły przełamać jego oporu.

Tugentman bezceremonialnie łamie ustawy o czasie pracy, zmuszając robotników do pracy ponad 8 godzin. Żadna grzywna nie pomaga; płaci i nadal robi swoje. Łamie także umowę zbiorową, oświadczając cynicznie, że umowa zawarta na Inspekcji Pracy, obowiązuje wszystkich, prócz niego. Tugentman pozwala sobie na bicie robotników, gdy przeciwstawiają się jego niesłychanym metodom wyzysku. Fakty bicia zostały stwierdzone w dochodzeniu policyjnym.

Kilkakrotnie toczyły się pertraktacje w sprawie unormowania warunków pracy i płacy w tej piekarni. Wdał się Cech Zrzeszonych Piekarzy, którego Tugentman jest członkiem, lecz Zarząd Cechu także nie był w stanie nic zrobić, gdyż Tugentman nie podporządkował się postanowieniom swej własnej organizacji. Ingeruje również Inspekcja Pracy. Wielokrotnie odbyły się konferencje, lecz z winy Tugentmana nie dały rezultatu. Po każdej takiej konferencji pogarszał jeszcze bardziej warunki płacy i wyrzucał coraz to innego robotnika. Wydaleni robotnicy wystąpili do Sądu Pracy. Ażeby umożliwić sobie bezkarne łamanie ustaw i umów zbiorowych, Tugentman namawia robotników do utworzenia fikcyjnej spółki. Robotnicy na to się nie godzą — tworzy więc taką „spółkę" z ekspedientem, furgonistą, sklepową, drwalem, bratem i szwagrem swoim.

Na konferencji w Inspekcji Pracy w dniu 22 ub. m. Tugentman wystąpił z żądaniem do Związku i robotników, **by wydaleni robotnicy... wycofali swoje sprawy z Sądu Pracy, bo tylko pod tym warunkiem może on i jego „spółka" prowadzić pertraktacje i zatrzymać nadal przy pracy obecnie zatrudnionych u niego robotników.** Rzecz jasna, że przedstawiciele Związku i robotnicy odrzucili te żądania. Natomiast Inspektor Pracy, pani Emilia Frelkowa, stwierdziła dosłownie co następuje: „Przewodnicząca konferencji—wobec podtrzymywania wysuniętych żądań przez przedst. spółki i słusznego, w jej mniemaniu, stanowiska robotników — uznaje prowadzenie dalszych narad w sprawie uregulowania warunków pracy w piekarni przy ul. Dzielnej 80 za bezcelowe. Nie może bowiem uznać za słuszne żądania wycofania spraw z Sądu przez robotników już nie pracujących, a tym bardziej powodów tego żądania, jako podstawy do prowadzenia narad".

Narady przerwano bez pozytywnego załatwienia sprawy.

W piątek 25 ub. m. Tugentman istotnie wymówił wszystkim robotnikom pracę, chcąc w ten sposób nadal ich terroryzować i zastraszyć, by nie zeznawali w Sądzie Pracy w sprawach swych kolegów, niesłusznie wydalonych z pracy.

Tak oto „warszawski Jersak"— Tugentman — hasa bezkarnie, łamie ustawy, przepisy i umowy, ignoruje swoją własną organizację — Cech oraz Inspekcję Pracy.

Może nareszcie znajdzie się jakiś Urząd, powołany do ochrony pracy, który potrafi położyć kres samowoli zachłannego właściciela.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. We wtorek dn. 1-go marca o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Wydziału Kob. wspólnie z delegatkami Dzielnic ul. Długa 21.

SZKOŁA OKRĘGOWA. W dniu 1 marca 1938 r. w lokalu Dzielnicy „Wola - Czyste" o godz. 19 odbędzie się zebranie b. słuchaczy Okręgowej Szkoły PPS. z tematem „Polska polityka zagraniczna".

Obecność obowiązkowa.

KONFERENCJA WSZYSTKICH SKARBNIKÓW DZIELNIC P.P.S. odbędziet się w czwartek dn. 3 marca br. o godz. 6 pop. w lokalu OKR-u ul. Długa 21.

Sprawy dużej wagi. Obecność wszystkich skarbników dzielnic obowiązkowa. Prosimy o punktualne przybycie.

KONFERENCJA KÓŁ FABRYCZNYCH.

W dniu 1 bm. w lokalu dzielnicy „Wola-Czyste" o godz. 17 odbędzie się konferencja Zarządów Kół fabrycznych z dzielnicy „Wola".

Członkowie Zarządów obowiązani do przybycia.

DZIELNICA „MARYMONT-ŻOLIBÓRZ". Posiedzenie komitetu dzielnicy odbędzie się w środę o g. 6.30.

Nieuzasadnione zarzuty

W dniu 23 października r. ub. (Nr. 319) podaliśmy za jedną agencją prasową „Omnia" wiadomość p. t.: „Handel wymienny wódką w barakach żoliborskich". Wiedomość ta dotyczyła p. Jakuba Baczyńskiego. Policja miała jakoby stwierdzić, że p. Baczyński sprzedawał na terenie baraków wódkę pod zastaw.

Sprawa, związana z tym oskarżeniem, znalazła swoje zakończenie wyrokiem Sądu Okręgowego. *Wyrok ten oznacza pełną rehabilitację p. Baczyńskiego, a zarzuty przeciw niemu podniesione okazały się zupełnie nieuzasadnione.*

Tak więc — wbrew poprzednim informacjom — nie jest prawdą, jakoby p. Baczyński sprzedawał wódkę pod zastaw lub wzamian za części garderoby.

Okazuje się również — jak nas poinformowano, że osoby, które składały na niego skargę, nie mogą budzić żadnego zaufania.

Taksówka rozbita o słup

Wczoraj około godz. 22-ej wałem Miedzyszyńskim jechała taksówka Nr. T02-067 z Otwocka do Warszawy, prowadzona przez Stanisława Parulskiego, zam. przy ul. Kawczej Nr. 16, wioząc dwuch pasażerów.

Gdy taksówka dojeżdżała do Polskiego Yachtklubu z nieustalonych jeszcze przyczyn samochód nagle zarzucił, wskutek czego skręcił w lewo i wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Wskutek zderzenia taksówka została poważnie uszkodzona oraz doznali szeregu obrażeń dwaj pasażerowie Ignacy Kwerto, lat 47, handlujący, zam. przy ul. Koszykowej Nr. 33, i Ksawery Klejew, lat 45, kupiec, zam. przy ul. Wspólnej Nr. 24. Kierowca doznał stłuczenia klatki piersiowej o kierownicę.

Ranni pasażerowie, niezapłaciwszy szoferowi za kurs, przesiedli się do autobusu, który nadjechał i podjechali nim do Warszawy. Po zniszczony samochód przyjechał zawiadomiony o wypadku właściciel inną taksówką i przyciągnięto go do Warszawy.

„Gość nie w porę gorszy od Tatara"

Wczoraj o godz. 4-ej z rana na odbywające się wesele w mieszkaniu Karola Tomaszewskiego, lat 67, garbarza, zam. przy ul. Okopowej Nr. 44, usiłował wtargnąć Bolesław Pinkoś, zam. przy ul. Smoczej Nr. 49. Gdy Tomaszewski i jego kuzynka, Halina Knapińska, lat 17, zam. tamże, sprzeciwili się i nie chcieli go wpuścić, Pinkoś wszczął awanturę, a następnie dobył noża i poranił broniących mu wstępu.

Tomaszewski doznał rany cięto-kłutej ramienia, Knapińska zaś rany ciętej prawej ręki. Rannym pomocy udzielił lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego i skierował Tomaszewskiego do szpitala na Czyste.

Rozpacz po stracie rodziny

przyczyną samobójstwa

Wczoraj około godz. 3-ej w nocy wyskoczył z okna II piętra na podwórze w domu Nr. 11 przy ul. Chmielnej Kazimierz Leśniakowski, lat 45, drukarz, zam. tamże.

Leśniakowski mieszkał od dwuch lat w tym domu jako sublokator u Anieli Stebłowskiej. Przed dwoma miesiącami zmarł mu ojciec i siostra. Ojciec był właścicielem drukarni na ul. Siennej, którą umierając przepisał na swą drugą żonę. Leśniakowski prowadził tę drukarnię mimo to do ostatniej chwili. Ostatnio zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, spowodowanej rozpaczą po stracie najbliższych.

Nocy wczorajszej, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, wyskoczył w bieliźnie z okna na bruk podwórza. Wezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził złamanie rąk i nóg, oraz szereg ogólnych potłuczeń i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala na Czyste.

Kelnerzy pod sztandarami

Związku Klasowego

Od dziesięciu lat kelnerzy Warszawy rozbici byli organizacyjnie na dwa Związki Zawodowe (Związek Klasowy, Miodowa 7 i Związek Zawodowy Kelnerów i Pokr. Zaw. należący do ZZZ., Śliska 9). Pomimo wielokrotnych wysiłków ze strony Klasowego Związku o dokonanie konsolidacji i połączenie Związków kelnerskich w jedną klasową organizację, co umożliwiłoby konsekwentną walkę o unormowanie warunków pracy i płacy w zawodzie gastronomicznym, nie można było dojść do porozumienia ze względu na zdecydowanie nieżyczliwy stosunek Centralnego Wydziału ZZZ. W związku z pogarszającą się sytuacją materialną szerokich rzesz pracowników kelnerskich, wzrastało wśród mas parcie do konsolidacji, do zorganizowania wszystkich kelnerów w jednym klasowym związku zawodowym, by w szeregach klasowego ruchu wystąpić do zdecydowanej walki o zagwarantowanie umową zbiorową ludzkich warunków egzystencji.

Dnia 23 b. m. zostało zwołane Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze przez Związek Zaw. Kelnerów i Pokr. Zaw. w Polsce ZZZ. Przy szczelnie wypełnionej sali i wyjątkowo podniosłym nastroju rozpoczęto obrady. Wszyscy mówcy, członkowie ZZZ., bardzo krótko omawiali dotychczasową działalność Związku, natomiast szeroko rozwodzili się nad kwestią połączenia, motywując, że tylko w szeregach klasowego związku, jako część składowa klasowego ruchu zawodowego w Polsce kelnerzy Warszawy będą mogli unormować warunki płacy i pracy, znieść dotychczas jeszcze stosowany nielegalnie system kaucji, poprawić wyżywienie, traktowanie i zagwarantować przewidziane ustawą urlopy, z których większość pracowników kelnerskich dotychczas nie korzysta.

Po wyczerpującej dyskusji jeden z członków ZZZ. złożył rezolucję o likwidację Oddziału Kelnerów ZZZ. i przejścia na statut Klasowego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce Oddział Kelnerów w Warszawie, Miodowa 7. Entuzjazm jaki zapanował po odczytaniu rezolucji nie da się opisać, zebrani powstali z miejsc, podniósł się las rąk, głosujących za rezolucją.

Za Zarząd:

Przewodn. **L. Furmański.**
Sekretarz **Rydalski.**

Kurs wychowania fizycznego

dla przodownic fabrycznych

Miejski Urząd Wychowania Fizycznego (Nowy świat 39) organizuje kurs wychowania fizycznego dla przodownic fabrycznych, jako sił pomocniczych przy prowadzeniu akcji wychowania fizycznego na terenie fabryk. Wyszkolenie pewnej liczby przodownic umożliwi rozszerzenie akcji prowadzonej w dziedzinie wychowania fizycznego oraz ułatwi organizowanie wspólnych wycieczek, przeprowadzanie zawodów fabrycznych, międzyfabrycznych i t. d.

Kandydatki zakwalifikowane na kurs będą przeszkolone w 2-ch etapach. Kurs wstępny trwać będzie od dnia 1-go marca do dnia 27-go czerwca r. b. Ćwiczenia i wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu i czwartki od godz. 18 do 20 w sali Okręgowego Ośrodka WF. i PW. — ul. Myśliwiecka Nr. 5.

Kurs właściwy dla przodownic odbędzie się na obozie letnim w czasie od dnia 1 lipca do dnia 14 lipca r. b. Przy zakończeniu obozu przeprowadzony zostanie egzamin z zakresu wiadomości nabytych na kursach, po czym przodownicom wydane zostaną świadectwa.

Kandydatki mogą być zarówno urzędniczki, jak i robotnice, mające ukończone przynajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, wyróżniające się zainteresowaniami sportowymi, nastawieniem społecznym oraz cieszące się zaufaniem koleżanek. O przyjęciu na kurs decydować będzie: badanie lekarskie i próba sprawności fizycznej, przeprowadzona z uczestniczkami na początku kursu.

Nasza rubryka

MAGISTER fizyki przygotowuje do egzaminów uniwersyteckich i maturalnych. Tel. 282-16.

STUDENTKA psychologii udziela lekcyj do matury. Spec. łacina, francuski, polski. Uczy dorosłych zaniedbanych. Dzwoń 11-70-59.

STUDENTKA udziela lekcji, korepetycji. Specjalność — polski, francuski łacina, matematyka. Uczy starszych metodą najnowszą i szybko. Postępy zapewnione. Wymagania skromne. Tel. 11-57-75.

STUDENTKA zdolna pedagogiczka poszukuje lekcyj w zakresie klas gimn. Specjalność — niemiecki. Konwersacja. Ceny przystępne. Tel. 600-51 godz. 3—6.

Ogłoszenia drobne

ROZMAITE

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku

TEATR NARODOWY: Dziś we wtorek i w środę ostatnie 3 przedstawienia „Skiza".

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY: Ostatni tydzień oryginalnie wystawione dzieło Tołstoja „Anna Karenina" w reż. L. Schillera z Grywińską, Adwentowiczem i Strachockim na czele zespołu.

W piątek 5 marca wchodzi na afisz świetna sztuka Gabrieli Zapolskiej „Żabusia" z J. Andrzejewską w roli tyt. oraz Dardzińskim, Drohocką, Kitajewiczówną, Zamiłło, [illegible]acką, Bartówną, Maliszewskim na czele.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych"

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka". Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15". Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora".

TEATR MALICKIEJ: Codziennie o godz. 8 wiecz. „Kandida" w wykonaniu Malickiej, Cieszkowskiej, Bay - Rydzewskiego, Zawistowskiego i in.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Tylko jeszcze przez kilka dni grana będzie ciesząca się wyjątkowym powodzeniem rewia: „Z melonikiem na bakier".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś ul. Akademicka 5 (Dom Akademicki) godz. 20 „Dom otwarty" M. Bałuckiego.

INSTYTUT REDUTY gra codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36 — 40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina". Początek o g. 8-ej.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima" w sztuce „Dybuk". Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

„WARSZTAT TEATRALNY" — studio reżyserskie Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, urządza we wtorek dn. 1 marca o godz. 17 punkt. w Teatrze Nowym drugi z kolei pokaz. Wystawiona będzie „Żabusia" Zapolskiej (akt. I i II) w reż. Rudzkiego.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Anonimowy kochanek".
ATLANTIC: „Kid Galahad".
ANTINEA (Żelazna): „Będzie lepiej".
AKRON (Żelazna): „Niedorajda" i „Holenderski motyl".
AMOR (Elektoralna 45): „Atak o świcie" i „Broadway - Bill".
AS (Grójecka 56): „Hrabia Monte Christo" i „Mały lord".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS (Elektoralna 21): „Sonata księżycowa" i „Królowa dżungli".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „W sieci wywiadu".
ELITE (Marszałk. 31a): „Prawdziwe kłamstwo Niny Petrowny" i „Kariera panny Joanny".
EUROPA: „Romans szulera"
FAMA (Przejazd 9): „Ich stu — ona jedna".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona".
FLORIDA (Żelazna 61): „Flip i Flap" i „Na straży prawa".
FORUM (Nowiniarska 14): „Trójka hultajska" i „Pieśń skazańców".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czar cyganerii".
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Trójkąt narzeczeński".
ITALIA (Wolska 32): „Nie ufaj mężczyźnie".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Sonata księżycowa" z Paderewskim i „Nie oddam dziecka".
KOMETA (Chłodna 49): „Yoshiwara" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Niedorajda".
MASKA: „Zamek Tajemnic" i „Małżeństwo z pozoru".
MEWA: „Kapitan Taylor" i „Bogate Biedactwa".
MAJESTIC: „Robert i Bertrand".
MIEJSKI: „Mały czarodziej".
MUCHA (Długa 10): „Detektyw" i „Na drapaczu chmur".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Broadway—Bill" i „Królowa melodii".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Cafe Metropole" z Lorettą Young i „Słowik z Wiednia" z Martą Eggerth.
PALLADIUM „Zawiniłam" z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20):— „O czym marzą kobiety" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Zapomniana symfonia" i „Syn admirała"
PRAGA (Targowa 71): „Dla ciebie Mario" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dziewczęta z Nowolipek".
RAJ (Czerniakowska 191): „Człowiek-lew".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
RENA (Długa 9): „Glond Carmen" (Marta Eggerth).
RIVIERA (Leszno 2): „Dorożkarz Nr. 13".
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson".
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Droga do Rio" i „Kraj miłości".
SORRENTO (Krypska 34): „Ciotka Karola" i „Sobowtór Jacka Mortimera".
STYLOWY: „Bohater naszych czasów".
STUDIO: „Zdrajca".
SYRENA (Inżynierska 4): „Atak o świcie" i „Zmiana warty".
ŚWIATOWID: „Droga w [illegible]".
SFINKS (Senatorska 29): „Książę i żebrak".
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
ŚWIAT (Żoliborz): „Królowa dżungli".
TON (Puławska 39): „Halka".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Niedorajda" i rewia.
VICTORIA: „Kłopoty małej pani".
WANDA Mokotowska 73): „Zwycięskie kobiety".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.